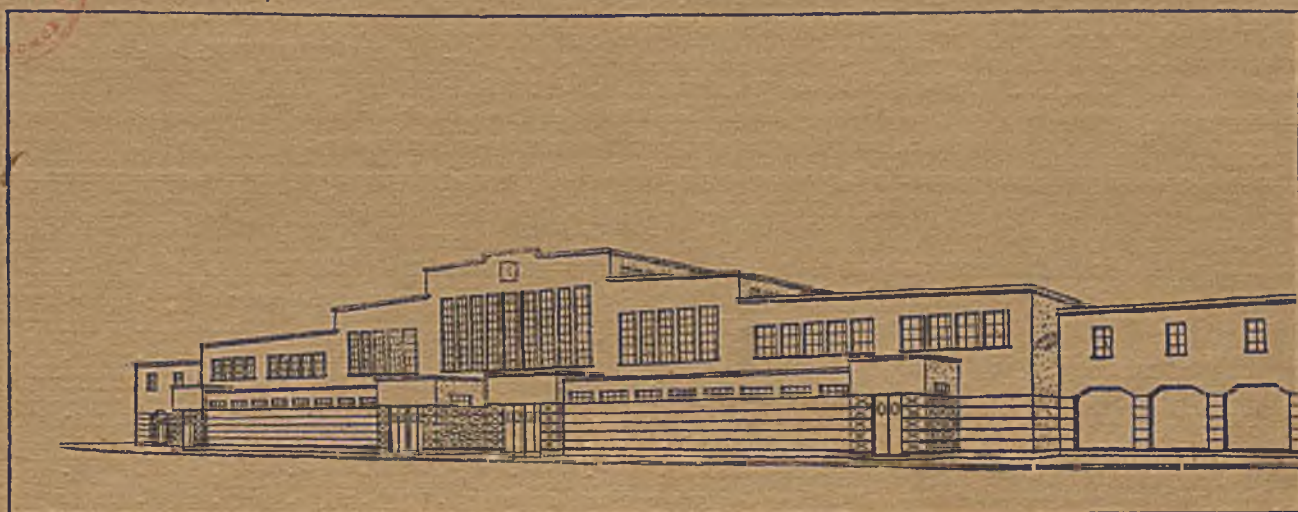


# ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO



P. 1088/27



LUTY 1927

ROK III

WARSZAWA

ZESZYT 2

# ARCHITEKTURA i BUDOWNICTWO

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY

wydawany w Warszawie staraniem grupy architektów z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna.

W skład komitetu założycieli miesięcznika wchodzi następujący architekci:

Jerzy Beill, Władysław Borawski, Alfred Dickstein, Karol Jankowski, Juljusz Kłos (Wilno), Józef Krupa, Franciszek Lilpop, Juljan Lisiecki, Zdzisław Mączyński, Władysław Michalski, Witold Minkiewicz (Lwów), Ludwik Sokołowski (Wilno), Henryk Stifelman, Tadeusz Stryjeński (Kraków), Rudolf Świerczyński, Zygmunt Wóycicki.

Redakcję stanowią:

w Warszawie: arch. Zygmunt Wóycicki, arch. Józef Krupa, arch. Jerzy Beill i Stanisław Woźnicki,  
we Lwowie: prof. Witold Minkiewicz.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Wspólna 40, tel. 303-08 i 152-87.

Konto czekowe P. K. O. 11020.

## WARUNKI PRENUMERATY

Prenumerata miejscowa:		Na prowincji (z przesyłką):		Egzemplarz pojedynczy w War-	
Kwartalnie . . . . .	zł. 17.—	Kwartalnie . . . . .	zł. 18.—	szawie . . . . .	zł. 6.—
Półrocznie . . . . .	„ 34.—	Półrocznie . . . . .	„ 36.—	Na prowincji (z przesyłką) . . . . .	„ 6.50
Rocznie . . . . .	„ 68.—	Rocznie . . . . .	„ 72.—	Zagranicą . . . . .	„ 8.—

Pod nadesłanym zgóry adresem Administracja wysyła każdorazowo nowy numer pisma za zalicz. pocztowem.

Przed tekstem:		CENY OGŁOSZEŃ Za tekstem:		2-ga i 3-a strona okładki:	
Cała strona . . . . .	zł. 350.—	Cała strona . . . . .	zł. 300.—	Cała strona . . . . .	zł. 400.—
Półowa strony . . . . .	„ 180.—	Półowa strony . . . . .	„ 160.—	Półowa strony . . . . .	„ 220.—
Ćwiartka strony . . . . .	„ 100.—	Ćwiartka strony . . . . .	„ 85.—	Ćwiartka strony . . . . .	„ 120.—
Ósemka strony . . . . .	„ 60.—	Ósemka strony . . . . .	„ 45.—		
Szesnastka strony . . . . .	„ 35.—	Szesnastka strony . . . . .	„ 25.—		

Koszt rzeczywisty rysunków i klisz ponosi ogłaszająca się firma. Dział reklam przewiduje także, poza ogłoszeniami przed i za tekstem, specjalne wkładki artystyczne jedno- i wielobarwne.

## TREŚĆ Nr. 2

	Str.
Konkurs na budowę Centralnej Hali Targowej w Poznaniu — KOŁO ARCHITEKTÓW w POZNANIU . . . . .	33
Wyciąg z protokołu Sądu Konk. dla oceny projektów na Miejską Centralną Halę Targową w Poznaniu . . . . .	35
Projekt organizacji państwowych władz budowlanych — ACER . . . . .	44
Dokoła nowego klasycyzmu — EDGAR NORWERTH . . . . .	53
Cennik normalny na roboty budowlane na terenie m. st. Warszawy — część II — roboty mularskie — Z. SĘCZKOWSKI . . . . .	57
Polski Instytut Wodociągowo-Kanalizacyjny . . . . .	59
Konkurs na projekt sprzętów dla 3-ypokojowego mieszkania . . . . .	62
Gmach reprezentacyjny w Łodzi . . . . .	62
Konkurs na budowę gmachu oddziału Powiat. Kasy Chorych w Pruszkowie . . . . .	62
Pomnik Mickiewicza w Wilnie . . . . .	62
Różne — E. N. . . . .	63
Konkurs na projekt gmachu Ministerstwa Wyznań Relig. i Ośw. Publicznego . . . . .	64
Bibliografia . . . . .	64

## ILUSTRACJE.

Arch.: JÓZEF KABAN przy współpracy E. TATARY i W. GESLERA (Łódź). — Projekt konk. № 9 Centr. Hali Targ. w Poznaniu . . . . .	33—35
Arch.: STANISŁAW FILIPKOWSKI i STEFAN SIENICKI (Warszawa). — Projekt konk. № 37 Centr. Hali Targ. w Poznaniu . . . . .	36—38
Arch.: TADEUSZ H. MAJEWSKI i BOHDAN KUNSTETTER (Warszawa). — Projekt konk. № 7 Centr. Hali Targ. w Poznaniu . . . . .	39
Arch.: STANISŁAW CZAPLICKI, ST. PIWOWARCZYK, BOGDAN TRETER (Kraków). — Projekt konk. № 2 Centr. Hali Targ. w Poznaniu . . . . .	40—41
Arch.: STANISŁAW HEMPEL i LECH NIEMOJEWSKI (Warszawa). — Projekt konk. № 30 Centr. Hali Targ. w Poznaniu . . . . .	42—43
Arch.: STANISŁAW DOMASZEWSKI i ZBIGN. RZEPECKI (Lwów). — Projekt konk. № 51 Centr. Hali Targ. w Poznaniu . . . . .	44—45
Arch.: WŁODZIMIERZ PROHASKA, BOHDAN KRZEMIENIEWSKI, KAMIL LISOWSKI (Warszawa). — Projekt konk. № 39 Centr. Hali Targ. w Poznaniu . . . . .	46—47
Arch.: STEFAN CYBICHOWSKI przy współpr. CIEŚLIŃSKIEGO (Poznań). — Projekt konk. № 23 Centr. Hali Targ. w Poznaniu . . . . .	48—49
Arch.: WEICHERT, WICZYŃSKI, ADAM BALLESTEDT (Poznań). — Projekt konk. № 21 Centr. Hali Targ. w Poznaniu . . . . .	50—51
Arch. SYLWESTER PAJZDERSKI (Poznań). — Projekt konk. № 19 Centr. Hali Targ. w Poznaniu . . . . .	52
Grimsby. Latarnia morska . . . . .	54
Arch. KARL GOTTLÖB (Kopenhaga). — Kościół św. Łukasza w Aarhus . . . . .	54 i 56
Bostam. Wieża obok meczetu Masjed Djuma . . . . .	55
Arch.: A. i G. PERRET. Wieża astronomiczna w Grenoble . . . . .	55
Arch. OSKAR SOSNOWSKI (Warszawa). — Typowe domy mieszkalne w kolonji na Burakowie . . . . .	57—59
Arch. LUDWIK SZYMAŃSKI przy współpr. rys. arch. JÓZEFA SEREDYŃSKIEGO. — Projekt 4-oddz. szkoły powszechnej we wsi Nowojelnia . . . . .	60—61
Arch. JÓZEF SEREDYŃSKI. — Projekt szkoły powszechnej w Międzyrzeczu . . . . .	62
Arch. PAWEŁ WĘDZIAGOLSKI. — Projekt konkursowy pomnika Mickiewicza w Wilnie . . . . .	63
Plan zabudowy osiedla na wyst. mieszk. w Stuttgarcie . . . . .	64

# GAZOWNIE MIEJSKIE w WARSZAWIE

polecają P. P. ARCHITEKTOM, BUDOWNICZYM, INŻYNIEROM i PRZEDSIĘBIORSTWOM BUDOWLANYM

## NAJNOWSZE APARATY

do gotowania  
do pieczenia  
do ogrzewania  
do prasowania

Piece kąpielowe i wrzątki, kuchnie hotelarskie i dla szpitali, suszarnie do bielizny dla całego domu i oddzielnych mieszkań.

Piece przemysłowe, opalane gazem, do hartowania, żarzenia, cementowania, topienia metali, grzania nitów, kuźni, wypalania emalii na porcelanie, szkłe, fajansie, metalu, suszarnie lakieru, przędzy, wyrobów chemicznych, papieru oraz aparaty do spawania, lutowania i t. p.

Istnieje od roku 1865.

Istnieje od roku 1865.

## Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur

Dzierżawca **STEFAN BRZOSOWSKI**

**Warszawa, ul. Solec № 58, Tel. 6-67.**

Poleca po cenach najniższych i na warunkach najprzystępniejszych znane ze swej dobroci: TEKTURĘ ASFALTOWĄ, PASKI, LISTWY, SMOŁĘ GAZOWĄ, SPECJALNY LAK ASFALTOWY do smarowania dachów papowych (4—1). Wykonuje wszelkie roboty dekarские i asfaltowe z naturalnych asfaltów.



Falszywym przesądem ludzi starych jest, że komunikacja powietrzna jest niebezpieczna.

Samoloty pasażerskie Polskiej Linji Lotniczej, kursujące od 4-eh lat, przebywszy drogę 2.000.000 klm., przewiozły przeszło 15.000 pasażerów i 200 000 kg. towarów bez żadnego nieszczęśliwego wypadku.

Samoloty kursują codziennie na linjach:

Warszawa — Łódź — Kraków, Warszawa — Lwów,  
Warszawa — Gdańsk, Kraków — Wiedeń i Kraków — Lwów.

### INFORMACJE:

Warszawa	Kraków	Lwów	Gdańsk
Nowy - Świat 24	Św. Anny 4	Hotel George	(Danzig)
19-88 9-00	32-22	6-10	Wrzeszcz
8-50	47-37	22-75	415-31
Wiedeń (Wien)	Łódź	Czerniowce	
Tegetthoffstrasse 7	Zawadzka 11	(Cernauti)	
78-3 95 78-4-95	3-11		
48-5-60	26-15		



STOŁY i DESKI KREŚLARSKIE  
UNIWERSALNE PRZYRZĄDY RYSOWNICZE  
CYRKLE i MIARY wszelkiego rodzaju

poleca

**G. GERLACH — WARSZAWA**

Ossolińskich 4.

Ukaże się wkrótce

# ROCZNIK „ARCHITEKTURY i BUDOWNICTWA” r. 1926

462 str. in quarto  
710 ilustracyj

Cena w oprawie płóc.—zł. 70.—

Ze względu na ograniczoną liczbę egzemplarzy, prosimy o wcześniejsze nadsyłanie zamówień.  
Na żądanie możemy wysłać rocznik za zaliczeniem pocztowym.

ADMINISTRACJA „ARCHITEKTURY i BUDOWNICTWA”.

## KONKURS

POWIATOWA KASA CHORYCH W WARSZAWIE ogłasza niniejszem KONKURS na sporządzenie projektów—planów (szkicu z widokiem perspektywicznym) NA BUDOWĘ GMACHU ODDZIAŁU POWIATOWEJ KASY CHORYCH W PRUSZKOWIE.

Budynek ma być murowany, jednopiętrowy, z wysoką suteryną, o 40-tu ubikacjach (pokojach i poczekalniach). Styl dowolny, z wyłączeniem historycznego.

Nagrody, przyznane przez Zarząd Kasy za najlepsze projekty, wynoszą: I-sza nagroda Zł. 500 i II-ga nagroda Zł. 300.

Wszelkich bliższych informacji udziela sekretarz Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie (ul. Puławska Nr. 26).

Wykonane projekty należy nadsyłać pod powyższym adresem.

Termin zgłaszania projektów upływa z dniem 15/IV b. r.

p. o. DYREKTORA  
W. Gilewski.

KOMISARZ  
B. Dratwa

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wpłacanie prenumeraty zaległej za rok 1926 i na kwartał I-szy 1927 r.

ADMINISTRACJA  
„ARCHITEKTURY i BUDOWNICTWA”

MEBLE I STOLARZCZYŻNA BUDOWLANA

Fabryka Stolarska — ADOLF KROGH  
Polskiej Hurtowni Mebli S. z o. o.

Warszawa, Hoża 51, tel. 96-64.

OGRZE WARSZAWA,  
WANIA CEN UL. WILCZA № 43.  
TRALNE, WODO TEL. 413-43.  
CIĄGI, KANALIZACJA,  
ŁAŻNIE, PRALNIE MECHANICZNE, KUCHNIE PAROWE, DEZYNFEKCJE.

INŻ.

WYKONYWA: BIURO  
INSTALACYJNO  
TECHNICZNE

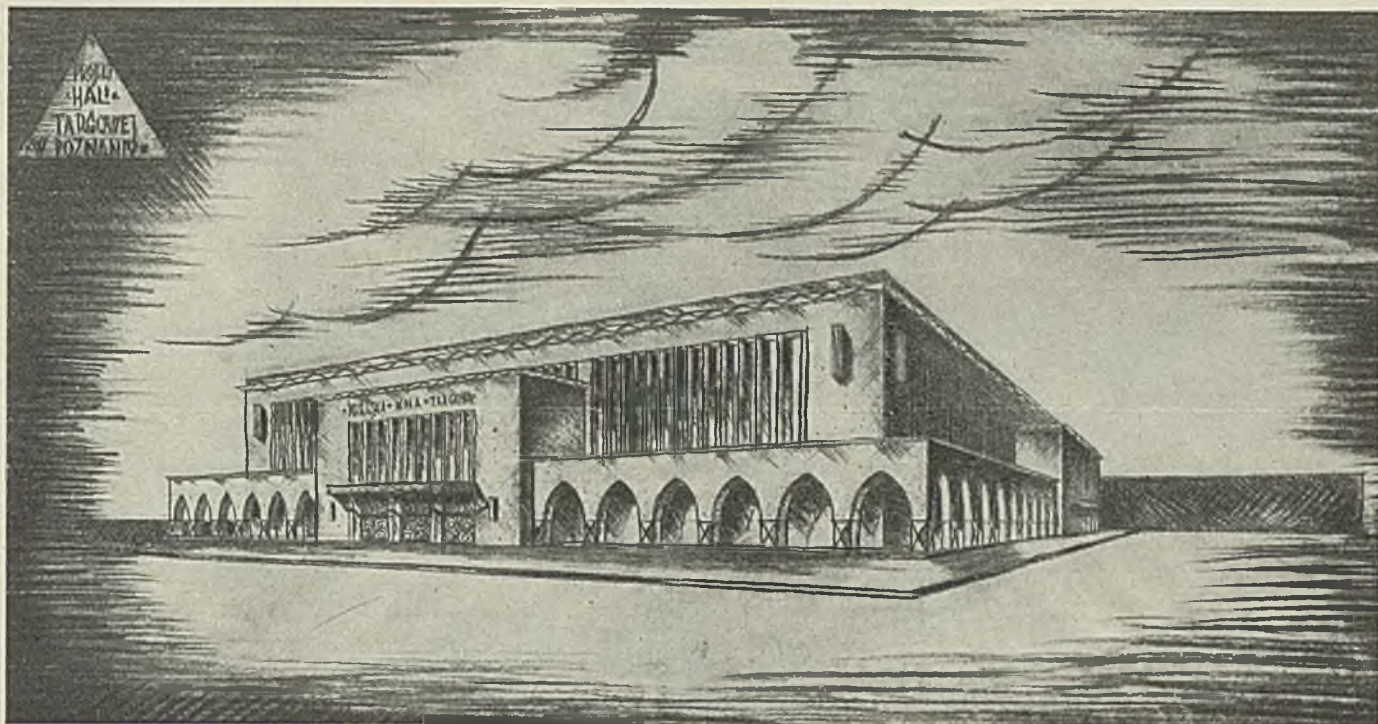
CZ. ZARZECKIEGO

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACYJNE Warszawa, Chmielna 49, Tel. 220-50.

Inż. HENRYK EDELMAN

•• Budowa Elektrowni, Instalacje Elektryczne dla Siły, Światła i Sygnalizacji. ••

P. 256/62



ARCH. JÓZEF KABAN przy współpracy EUGENJUSZA TATARY i WIKTORA GESLERA (ŁÓDŹ).

PROJEKT KONKURSOWY № 9 CENTRALNEJ HALI TARGOWEJ w POZNANIU. NAGRODA I.



## KONKURS NA BUDOWĘ CENTRALNEJ HALI TARGOWEJ W POZNANIU.

W zachodnich krajach Europy buduje się od szeregu lat rozliczne hale targowe, służące do scentralizowania dowozu oraz sprzedaży hurtowej i detalicznej środków żywnościowych dla większych centrów skupienia ludności. Dowóz uskutecznia się koleją z dalszych okolic danego osiedla, a samochodami i wozami—z bliższych.

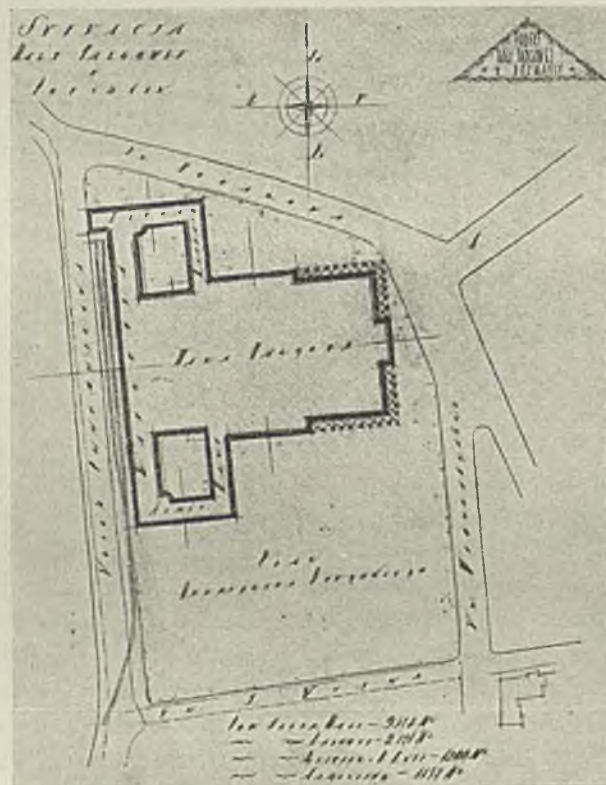
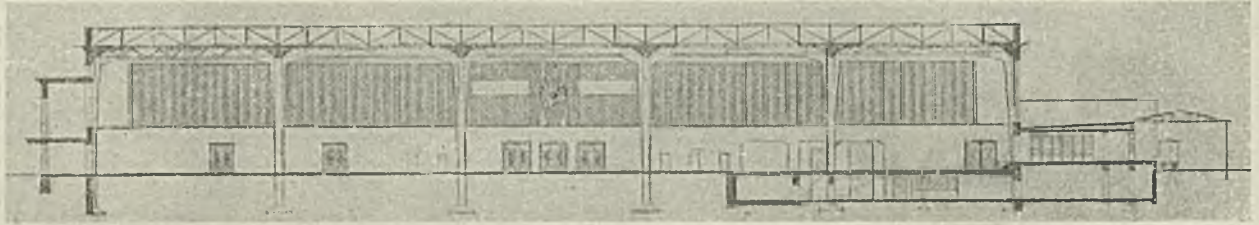
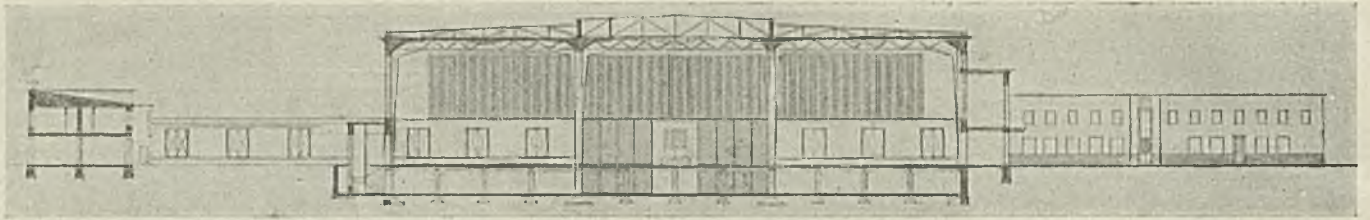
Organizacja polega na tem, że z wagonu lub wozu łądowny się towar do składnic hurtu, pomieszczonych w tejże hali, a hurtownicy dostarczają go detalistom, mającym pomieszczenie bądź w tej samej hali targowej, bądź też zamieszkałym gdzieindziej. Z powyższego wynika, że ładownia winna się znajdować bezpośrednio obok hurtowni na jednym i tym samym poziomie posadzki. O ile poziom rampy i ładowni znajduje się wyżej (Centralna hala targowa w Berlinie) lub niżej, winna być przewidziana możliwość łatwej dostawy towarów z rampy ładowni do hali. Wjazdy winny być przewidziane jedynie do składnic hurtu wzgl. detalu, a nie mogą odcinać rampy ładowni od hali targowej przez założenie dojazdu wzdłuż tejże rampy. Dojazdy do składnic w piwnicach winny być założone

tylko w wypadkach specjalnych, o ile założenie dojazdu jest możliwe z powodu pochyłości terenu (hala targowa w Monachjum). Na terenach równych winny być dojazdy do suterren zastąpione wciągami i schodami, położonemi wewnątrz hali lub nazewnątrz. Suterreny należy podzielić na poszczególne pomieszczenia, zależnie od różnorodności towarów spożywczych.

Nagrodzone i zakupione projekty nie czynią zadość powyżej podanym postulatam. Wprawdzie jury tłumaczy się w protokóle, że dane zagadnienie rozpatruje się w Polsce po raz pierwszy, co nakładałoby na jury specjalny obowiązek zapoznania się z odnośną literaturą zagraniczną.

W takim wypadku napewno zganiałaby jury: w projekcie № 9 (I nagroda) odłączenie ładowni od hali hurtu przejazdem dla komunikacji kołowej, przy umieszczeniu ładowni o 1,2 mtr. ponad posadzką hali targowej, następnie—dostarczanie towarów z przeładowni do hali.

W projekcie № 37 (II nagroda), uznanym przez jury za wzorowy pod względem komunikacyjnym, nie zganiono stacji czołowej oraz dojazdu do piwnic



ARCH. JÓZEF KABAN  
przy współpracy EUGENJUSZA TATARY  
I WIKTORA GESLERA (ŁÓDŹ).

PROJEKT KONKURSOWY № 9  
CENTRALNEJ HALI TARGOWEJ  
W POZNANIU. NAGRODA I.

Przekroje w skali 1:1000, plan sytu-  
acyjny w skali 1:4000.

Pow. zabud. Halli—9852 m. kw.  
Pow. zabud. Ładowni—2171 m. kw.  
Pow. zabud. Restaur. i Biur  
Eksp.—1200 m. kw.  
Pow. zabud. Admin.—1137 m. kw.

o pochyłości okrągło 8 cm. na 1 mtr. Projektowana przez autora, pochyłość zjazdu przy skrócie o prostym kącie, przewidziana przy spadku  $4\frac{1}{2}$  cm. na 1 mtr., jest niemożliwa.

W projekcie № 30 (zakupiony) przewidziano koczki dla hurtowników bez uwzględnienia możliwości pokazu towarów na widok detalistów. Przewidziane koczki mogłyby być zresztą wykonane w krajach o ciepłym klimacie. Dowóz towarów z koczów suterynowych do parteru hali detalistów wąskim tunelem jest nierealny.

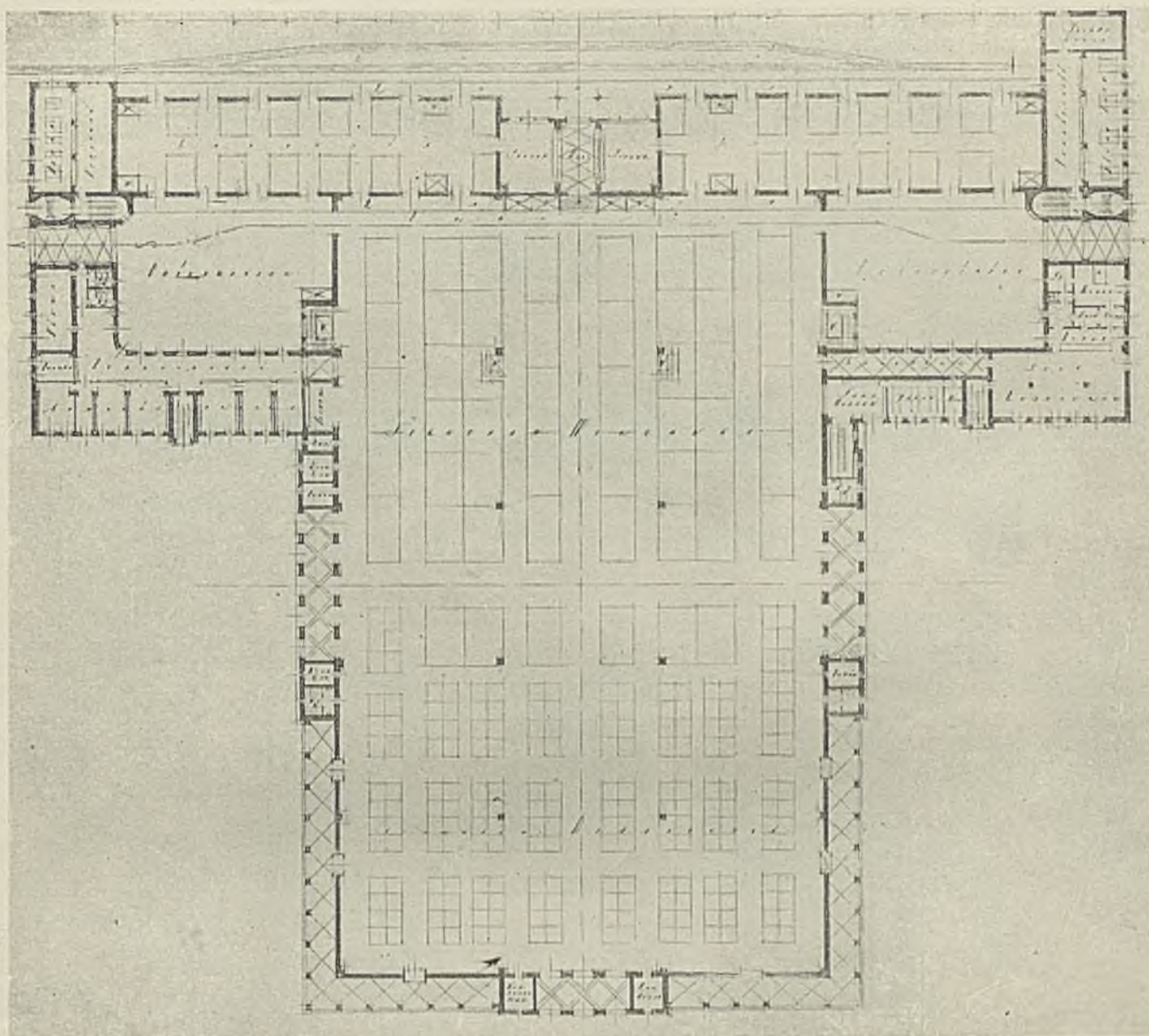
Nagrodzone i proponowane przez jury do zakupu

prace, za wyjątkiem projektu № 2 i 51, nie rozwiązują w zupełności usytuowania budynku, który powinien stać w osi ulicy Fr. Ratajczaka, lub ją w inny sposób zamykać.

Poza konkursem, zakupił Magistrat m. Poznania trzy dalsze prace: № № 23, 19 i 21, ze względu na ich wartość przy zrealizowaniu projektu.

Autorami prac są: № 23 — inż. Cybichowski przy współpracy arch. Cieślińskiego, № 19—radca Pajzderski i № 21—architekci: Weichert, Wiczyński i inż. Ballenstedt.

KOŁO ARCHITEKTÓW W POZNANIU.



ARCH. JÓZEF KABAN przy współpracy EUGENJUSZA TATARY i WIKTORA GESLERA (ŁÓDŹ).

PROJEKT KONKURSOWY № 9 CENTRALNEJ HALI TARGOWEJ W POZNANIU. NAGRODA I.  
Rzut przyziemia; skala 1:1000.

**Wyciąg z protokołu Sądu konkursowego dla oceny projektów  
na Miejską Centralną Halę Targową w Poznaniu.**

Sąd konkursowy, w osobach p. *Ratajskiego*, prezydenta m. Poznania, architektów: *Pospieszalskiego* (Poznań), *Sławskiego* (Poznań), *Rucińskiego* (Poznań), *Rugego* (Poznań; w zastępstwie inż. *Stelmachowskiego*), *Przybylskiego* (Warszawa) i *Tolwińskiego* (Warszawa), na posiedzeniach w dn. 18 i 19 listopada 1926 r., po odrzuceniu jednogłośnie projektów: №№ 1, 3, 4, 5, 10, 11, 14, 18, 21, 25, 31, 32, 33, 38, 41, 44, 46, 47, 48, 50,—pozostałe 32 prace poddał ocenie szczegółowej, na podstawie której, po tajnym głosowaniu, przyznano I nagrodę pracy № 9 (arch. JÓZEF KABAN, Łódź, przy współpracy EUGENJUSZA TATARY i WIKTORA GESLERA), II nagrodę pracy № 37 (arch.: STANISŁAW FI-

LIPKOWSKI i STEFAN SIENICKI, Warszawa), III nagrodę pracy № 7 (arch.: TADEUSZ HENRYK MAJEWSKI i BOHDAN KUNSTETTER, Warszawa), oraz postanowił zakupić cztery prace, a mianowicie: № 2 (arch.: STANISŁAW CZAPLICKI, ST. PIWOWARCZYK i BOHDAN TRETER, Warszawa), № 30 (arch.: STANISŁAW HEMPEL i LECH NIEMOJEWSKI, Warszawa), № 39 (arch.: WŁODZIMIERZ PROHASKA, BOHDAN KRZEMIENIECKI, KAMIL LISOWSKI, Warszawa), № 51 (arch.: STANISŁAW DOMANIEWSKI i ZBIGNIEW RZEPECKI, Lwów).

Konkurs powyższy porusza zagadnienie, dotąd mało studjowane na ziemiach polskich. Wynik ogólny konkursu należy określić, jako udatny etap na drodze ku ustaleniu właściwego typu nowoczesnej hali targowej. Konkurs nie daje wprawdzie projektu, któryby można bez zastrzeżeń



Elewacja północna.

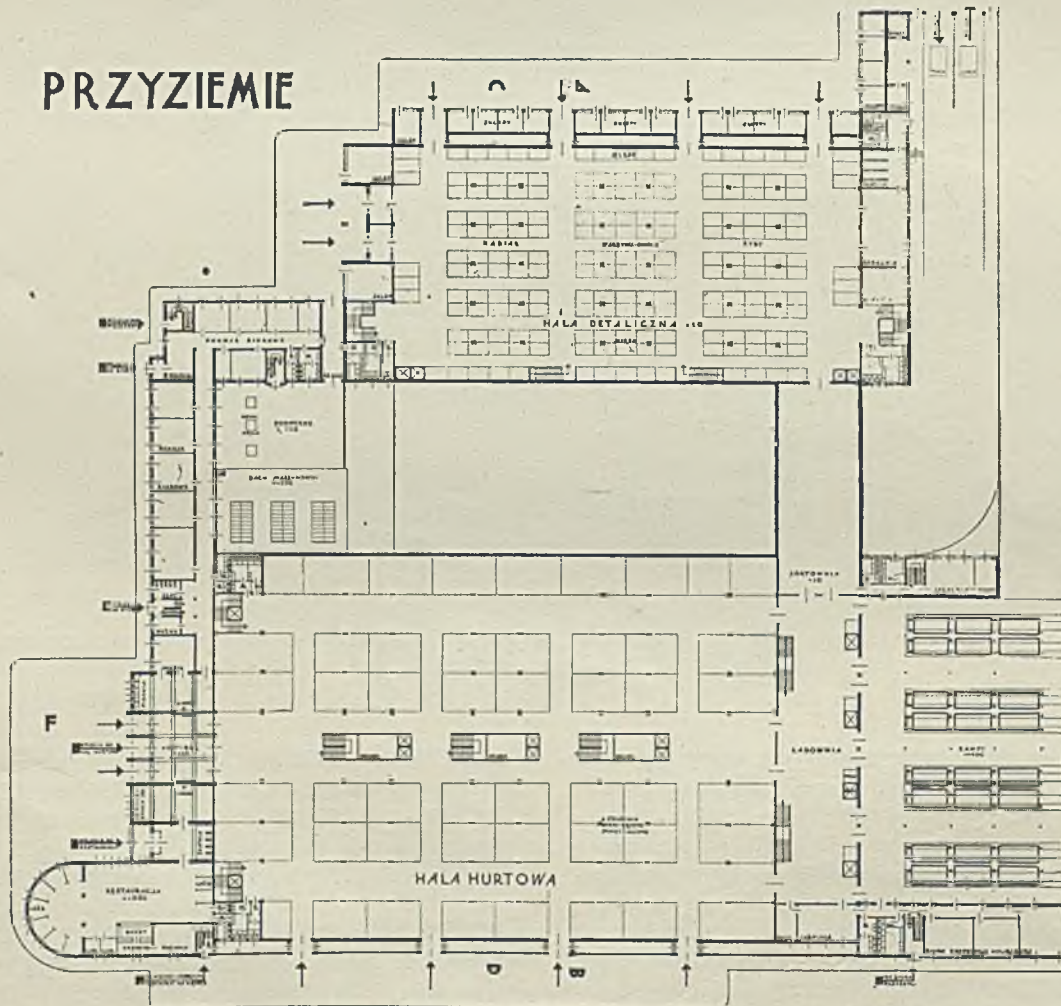


Elewacja wschodnia.



Elewacja zachodnia.

## PRZYZIEMIE



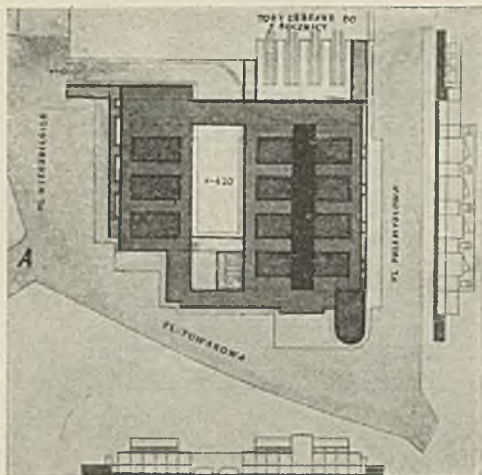
ARCH.: STANISŁAW FILIPKOWSKI I STEFAN SIENICKI (WARSZAWA).

PROJEKT KONKURSOWY № 37 CENTRALNEJ HALI TARGOWEJ W POZNANIU. NAGRODA II.

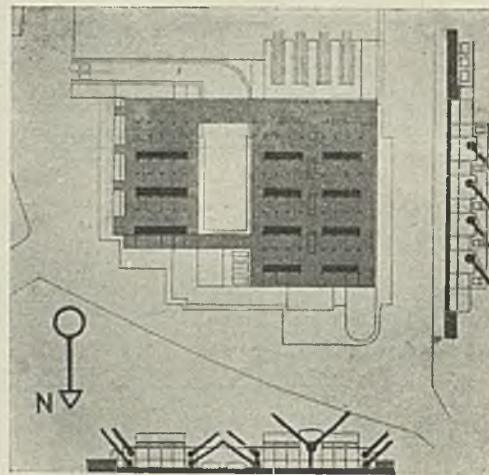
Elewacje i rzut przyziemia w skali 1:1200.



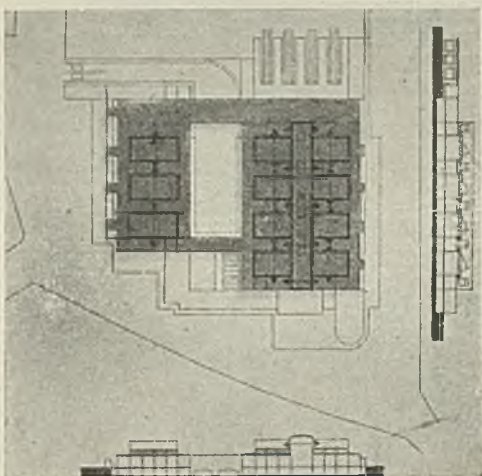




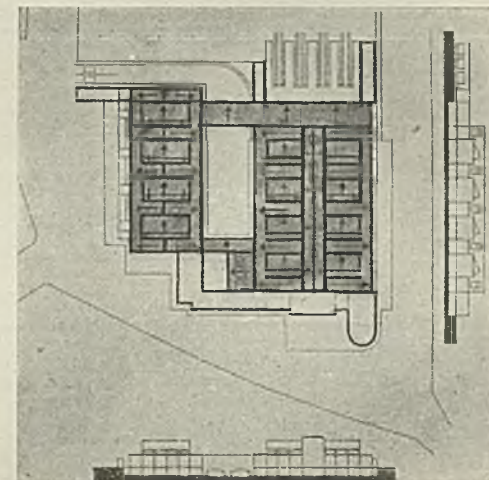
Sytuacja ogólna i wysokości zabudów.  
Hala detaliczna od strony śródmieścia, dla ułatwienia dostępu dla publiczności; hurtowa — od strony Targów dla dostępu kupców.



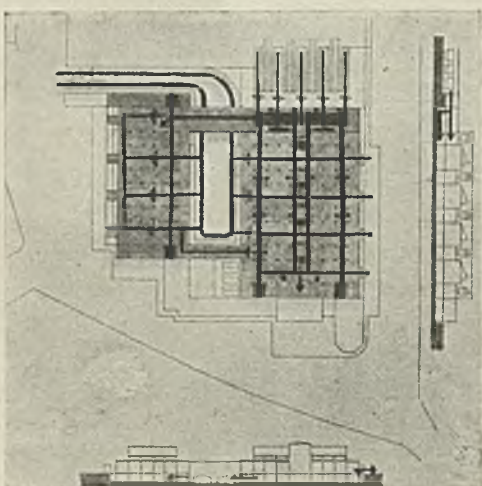
ŚWIATŁO. Hala posiada światło północne, nad stoiskami wschodnie i zachodnie nad przejściami.



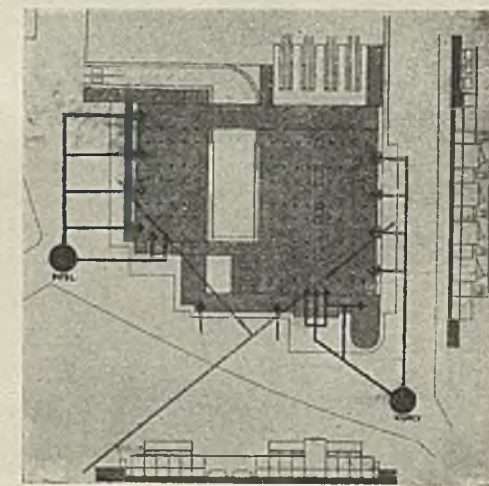
PRZEWIETRZANIE odbywa się powyżej stoisk i publiczności żaluzjami w ścianach przeciwnych; w hali hurtowej krzyżowo (podwójnie); w detalicznej (pojedynczo).



SPADKI WÓD (oznaczone strzałkami).



Ruch towarów poziomy i pionowy.



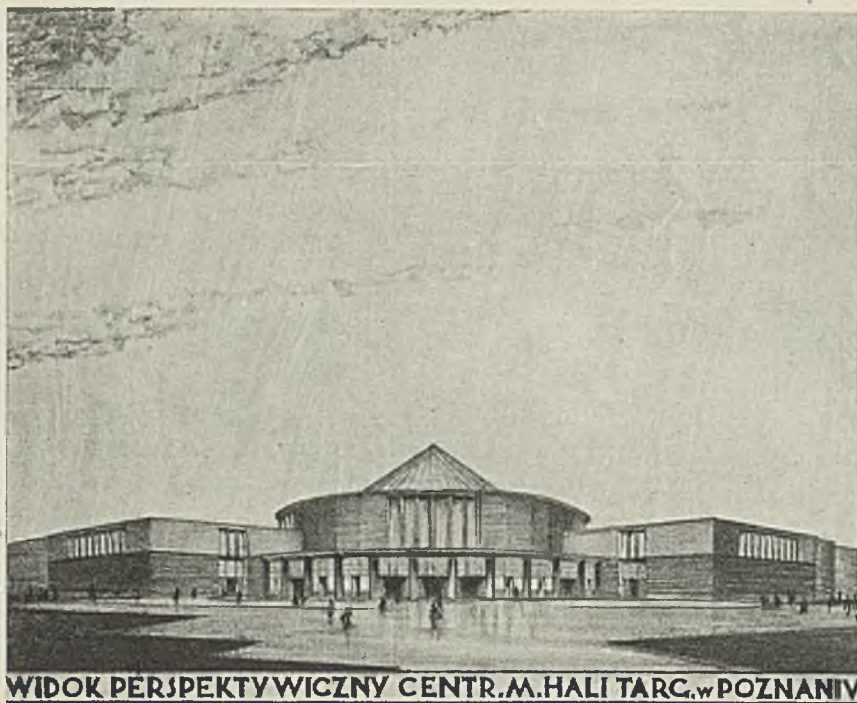
RUCH PUBLICZNOŚCI. Dostęp do hal ze strony długiej i krótkiej wejścia pod kątem; niema przeciągów.

ARCH. STANISŁAW FILIPKOWSKI I STEFAN SIENICKI (WARSZAWA).

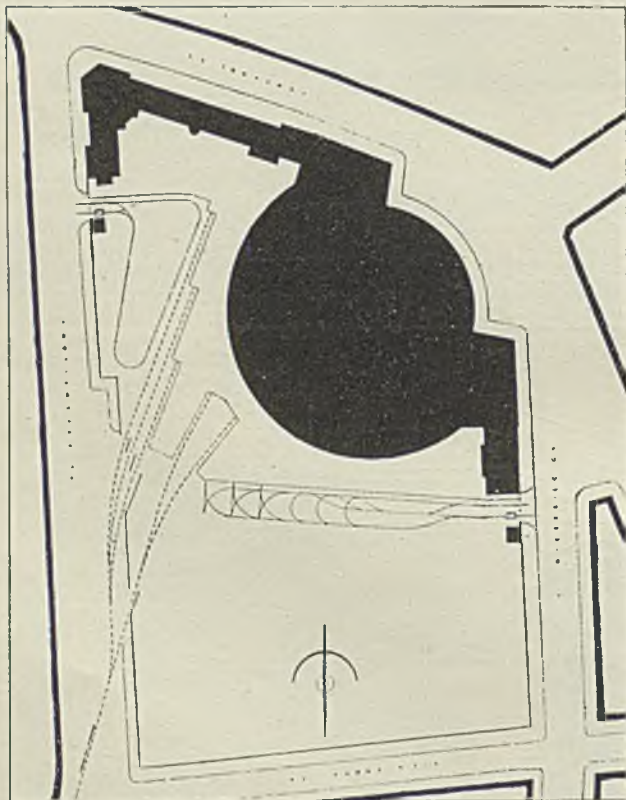
PROJEKT KONKURSOWY № 37 CENTRALNEJ HALI TARGOWEJ W POZNANIU, NAGRODA II.

Opis graficzny projektów.





WIDOK PERSPEKTYWICZNY CENTR. M. HALI TARG. w POZNANIU



ARCH.: STANISŁAW CZAPLICKI, ST. PIWOWARCZYK, BOGDAN TRETER (KRAKÓW). PROJEKT KONKURSOWY № 2 CENTRALNEJ HALI TARGOWEJ W POZNANIU. Projekt zakupiony.

Sytuacja w skali 1:3000.

polecić do wykonania. Wyświetla jednak doskonale cały szereg spraw technicznych, związanych z budową i funkcjami hali. Nadesłane projekty dzielą się zasadniczo na dwie grupy: w jednej przeważają tendencje czysto architektoniczne, w drugiej — utylitarne, z pewnym nawet zaniedbaniem strony architektonicznej.

Sąd konkursowy postanowił przy ocenie projektów brać przede wszystkim pod uwagę te, w których zagadnienie dobrej komunikacji i dobrego oświetlenia jest w zupełności rozwiązane, w tym przekonaniu, że będą one cennym materiałem dla dalszego ustalenia projektu wykonawczego.

W zakończeniu podajemy umotywowanie przez Sąd konkursowy oceny projektów, zamieszczonych w niniejszym zeszycie:

Praca № 2. Komunikacja towarowa rozwiązana niedostatecznie, choć zasadniczo dobrze. Rozkład wewnętrzny i usytuowanie na terenie dobre.

Praca № 7. Dobre rozwiązanie w sytuacji; dobry ruch towarowy i osobowy; dobry układ wzajemny obu działów. Oświetlenie skąpe. Architektura skromna, celowa.

Praca № 9. Praca posiada walory architektoniczne i komunikacyjne. Ruch towarowy rozwiązany dobrze. Dostęp do hali dla publiczności wygodny. Oświetlenie hali obfite, dzięki oknom bocznym, wobec czego światło górne zbędne.

Praca № 19. Całość niedostatecznie przemyślana pod względem komunikacyjnym i architektonicznym.

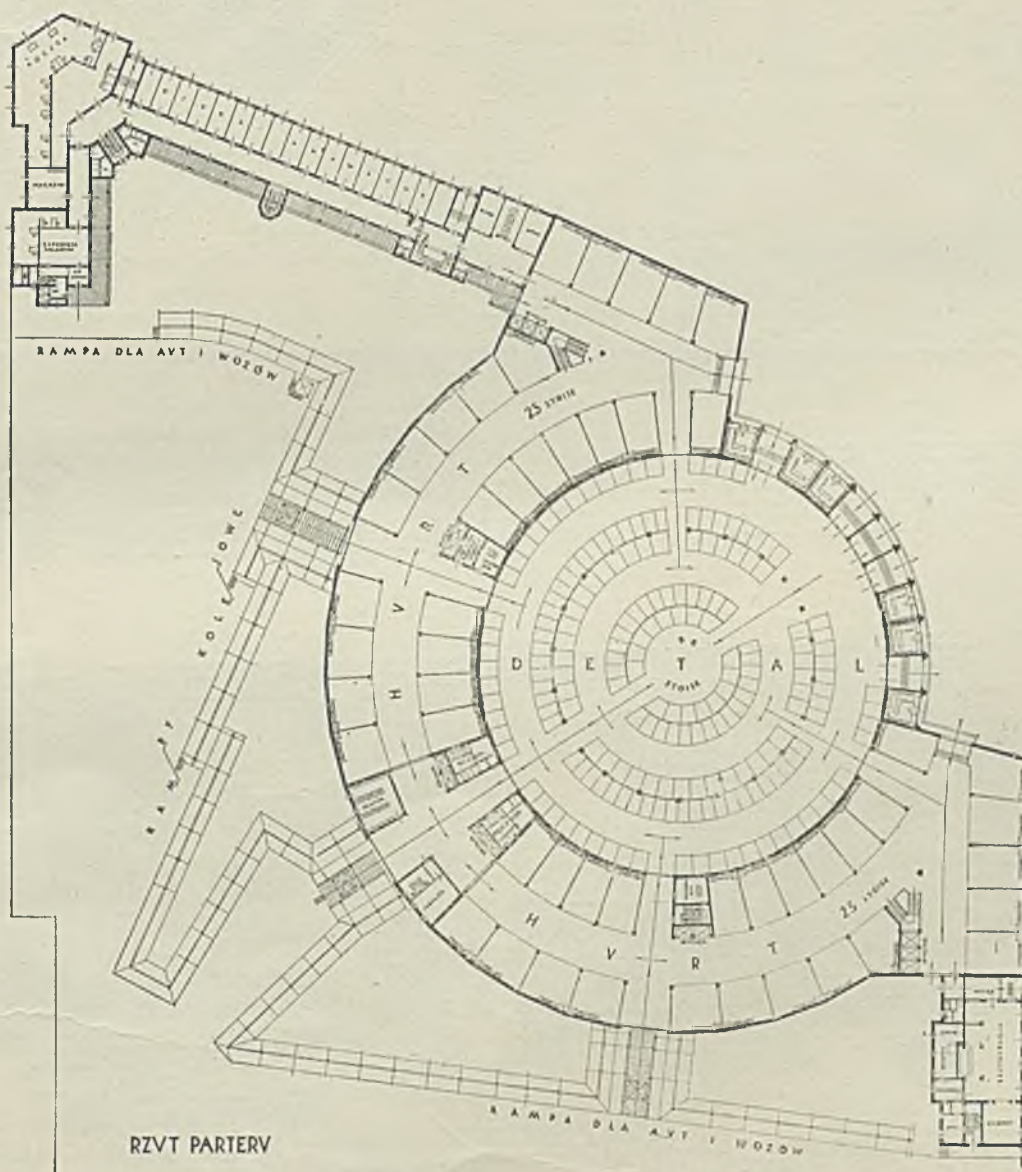
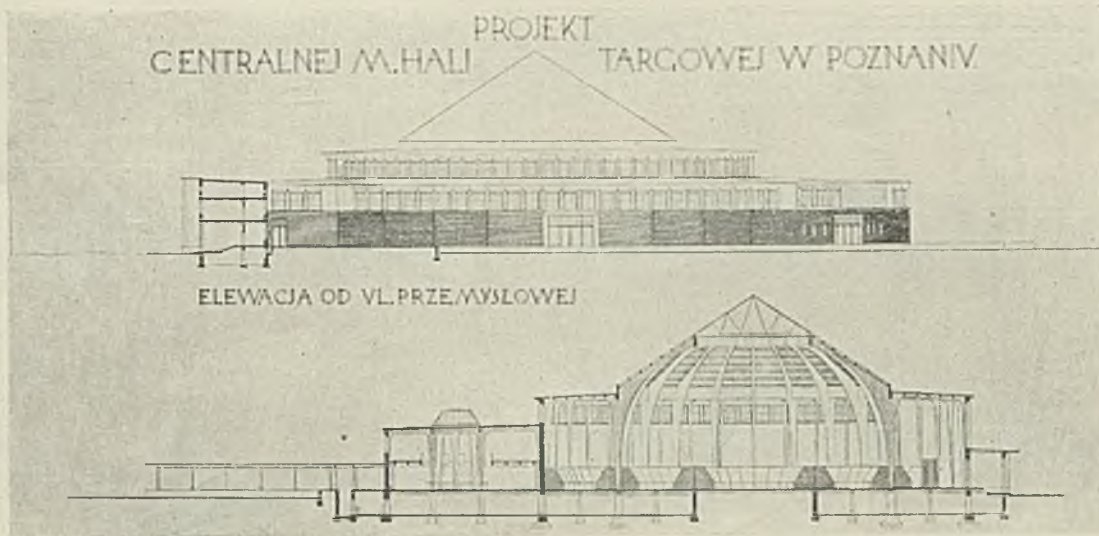
Praca № 23. Ruch towarowy niedostatecznie rozwinięty. Architektura zewnętrzna poprawna, wewnątrz nie rokuje dobrego wrażenia.

Praca № 30. Komunikacyjne rozwiązanie bardzo dobre. Składy hurtu bardzo dobrze pomyślane. Architektura od strony ul. Towarowej niedostatecznie opracowana i niespokojna.

Praca № 37. Pod względem komunikacyjnym zewnątrz i wewnątrz wzorowa. Wzгляд architektoniczny zbyt odsunięty na plan drugi.

Praca № 39. Komunikacja zewnętrzna i wewnętrzna dobra, lecz zbyt skomplikowana w stosunku do wskazanej ilości wagonów dziennego obrotu. Układ wnętrza celowy i logiczny. Architektura w masach dobra.

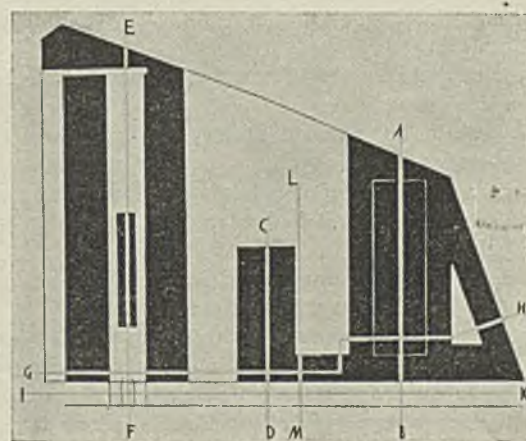
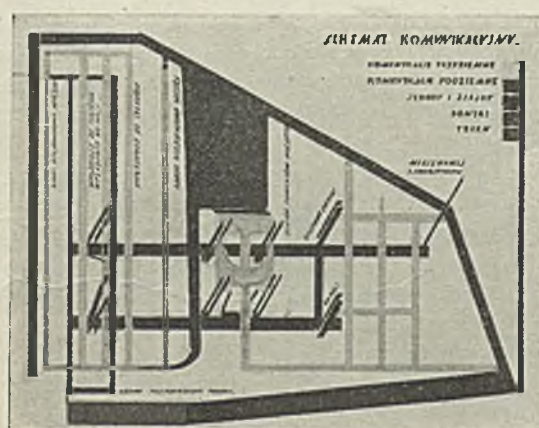
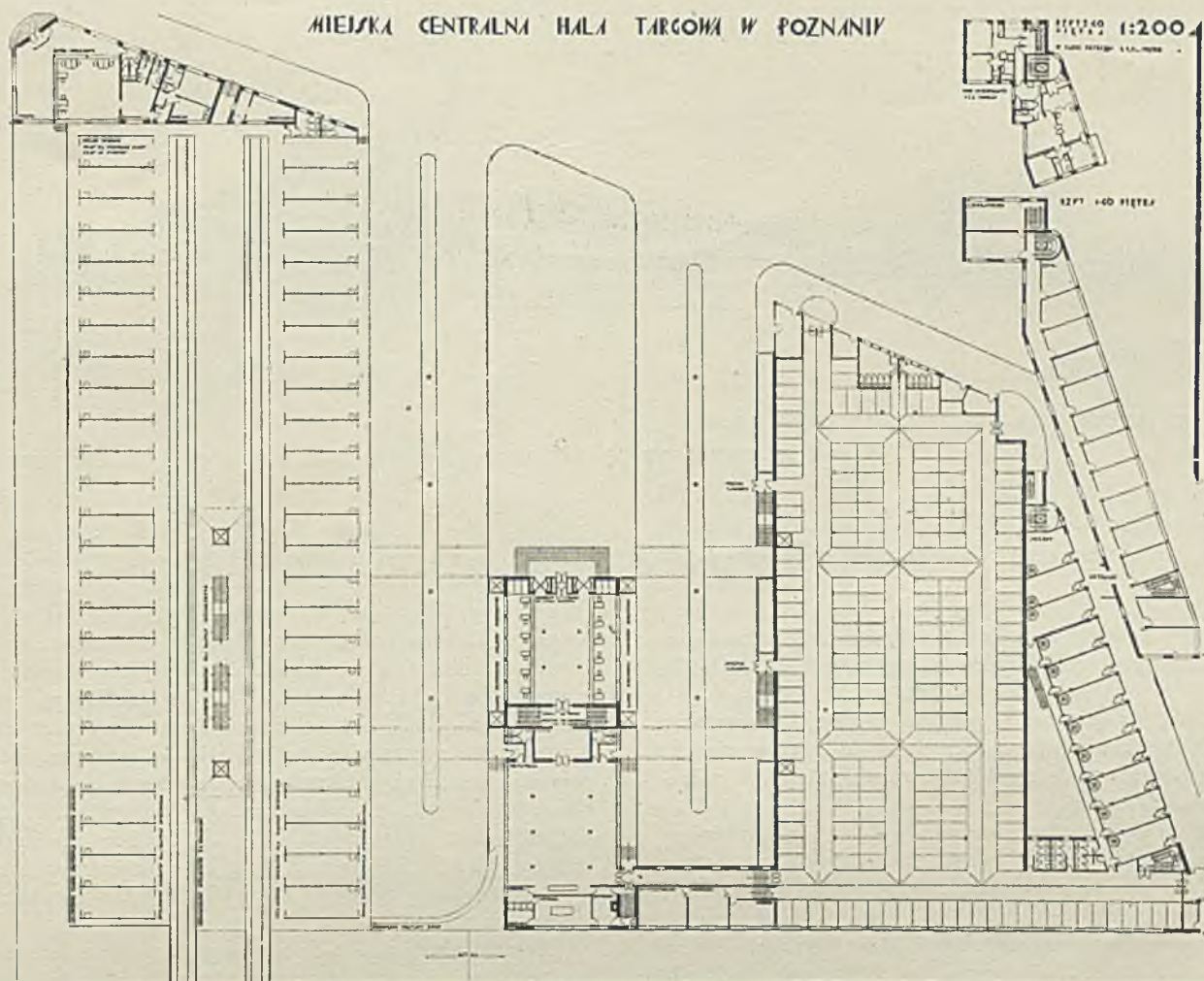
Praca № 51. Sytuacja rozwiązana dobrze. Dojazd kolejowy celowo pomyślany. Podział stoisk hurtowych i detalicznych udatny. Oświetlenie hal łatwe i obfite. Bryła architektoniczna w całości dobrze pomyślana, w pewnych fragmentach jednakże niedostatecznie opracowana.



ARCH.: STANISŁAW CZAPLICKI, ST. PIWOWARCZYK, BOGDAN TRETER (KRAKÓW).  
 PROJEKT KONKURSOWY № 2 CENTRALNEJ HALI TARGOWEJ W POZNANIU. PROJEKT ZAKUPIONY.  
 Elewacja, przekrój i rzut przyziemnia w skali 1:1200.



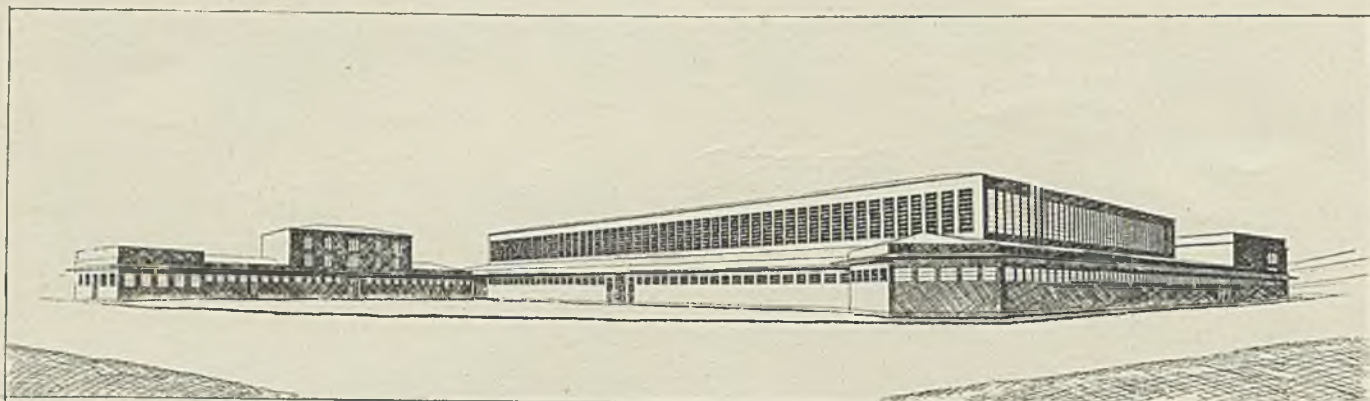
MIEJSKA CENTRALNA HALA TARGOWA W POZNANIU



ARCH.: STANISŁAW HEMPEL I LECH NIEMOJEWSKI (WARSZAWA).

PROJEKT KONKURSOWY № 30 CENTRALNEJ HALI TARGOWEJ W POZNANIU. PROJEKT ZAKUPIONY.

U góry: Rzut przyziemia w skali 1:1000.



ARCH.: STANISŁAW DOMASZEWSKI I ZBIGNIEW RZEPECKI (LWÓW).

PROJEKT KONKURSOWY № 51 CENTRALNEJ HALI TARGOWEJ W POZNANIU. PROJEKT ZAKUPIONY.

## PROJEKT ORGANIZACJI PAŃSTWOWYCH WŁADZ BUDOWLANYCH.

Pod tym tytułem ukazała się w druku praca, omawiająca aktualne zagadnienie zadań i organizacji działu budowlanego Ministerstwa Robót Publicznych.

Ponieważ w ostatnich czasach podjęta była przeciw temu Ministerstwu akcja, zmierzająca do skasowania go, przeło celem wydaje się bliższe zapoznanie się z zakresem jego działalności.

Punktem wyjścia pracy p. inż. Pawlucia jest stwierdzenie, że racjonalny rozwój ruchu budowlanego w państwie znajduje się w ścisłym związku z organizacją i sprawnością właściwych władz budowlanych.

Najważniejszymi zagadnieniami, które wysunęły się na naczelną rolę bądź siłą wypadków dziejowych, bądź siłą postępu, czasu i ewolucji życia, są:

- 1) ujednostajnienie ustawodawstwa budowlanego,
- 2) uregulowanie sprawy uprawnień budowlanych,
- 3) roztoczenie opieki i wywieranie należytego wpływu na rozwój szkolnictwa zawodowego,
- 4) złagodzenie i usunięcie kryzysu mieszkaniowego, szczególnie w odniesieniu do klasy średniej i robotniczej,
- 5) rozwiązanie sprawy finansów i kredytu dla budownictwa wogóle,
- 6) ustawowe rozwiązanie sprawy izb, związków i stowarzyszeń zawodowych,
- 7) unormowanie i ujednostajnienie norm i warunków wykonywania robót budowlanych i dostaw państwowych,
- 8) opracowanie programu wielkich robót budowlanych publicznych i planu jego sfinansowania,
- 9) obmyślenie racjonalnej polityki budowlanej, celem dźwignięcia przemysłu budowlanego z bezplanowego chaosu na drogę stałego i należytego rozwoju.

Z powyższego wynika, że organizacja władz budowlanych w naszym Państwie jest problemem nadzwyczajnej wagi i doniosłości, jest problemem ogólnospołecznym, wpływającym z konieczności państwowych. Dlatego też ta organizacja w pierwszym rzędzie musi być 1) *czysto fachowa*, to znaczy, że we wszystkich instancjach wszystkie stanowiska w dziale służby budownictwa państwowego muszą być obsadzone siłami fachowcami o wykształceniu architek-

tonicznie - budowlanym, o wybitnych zdolnościach praktycznych, z należytem przygotowaniem i wykształceniem administracyjnym, ponadto z praktyczną znajomością przemysłu budowlanego, i 2) *celowa co do istoty organizacji samej i ustroju*, to znaczy musi być dokładnie oznaczony zakres działania instancji, muszą być jasno określone kompetencje, trzeba dążyć do ześrodkowania większej ilości spraw pokrewnych w mniejszej ilości wydziałów, powinno nastąpić większe usamodzielnienie instancji i wprowadzona być powinna personalna odpowiedzialność referentów wobec załatwianych spraw.

Treścią pracy p. inż. Pawlucia jest rozważenie zakresu kompetencji i wzajemnego stosunku różnych władz budowlanych Ministerstwa Robót Publicznych.

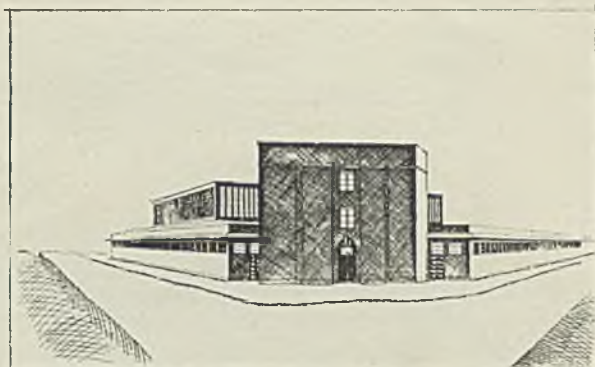
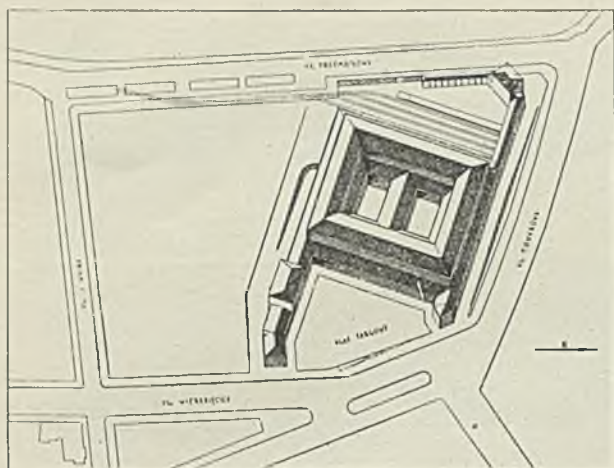
Zgodnie z istniejącym aparatem państwowym, władze budowlane podzielone są na 3 kategorie — „instancje”:

I instancja — Ministerstwo, II instancja — wojewódzki urząd budowlany i III instancja — architekt powiatowy. Myślą przewodnią przy ustosunkowaniu wzajemnym jest dążenie, aby Ministerstwo, jako instancja najwyższa, było wyłącznie instancją *kontrolującą—regulującą* sprawy budowlane w całym państwie, aby województwa, jako II instancja, były instancjami *kontrolno-zarządzającymi*, zaś starostwa instancjami *wykonawczymi*.

Zgodnie z tym schematem, do zakresu działania Centrali czyli III instancji powinny należeć następujące sprawy:

- 1) Organizacja techniczno-budowlana w Państwie; policja techniczna (z wyjątkiem policji kolejowej, górniczej i przemysłowej); orzecznictwo w sprawach techniczno-budowlanych; wydawanie przepisów w tej dziedzinie w interesie dobra i bezpieczeństwa publicznego; sprawy techników prywatnych i ich organizacji;
- 2) Budowa i przebudowa wszelkich budynków państwowych z wyjątkiem kolejowych, górniczych i strategicznych; dysponowanie budynkami i gruntami państwowymi; dysponowanie kredytami budowlanymi; nadzór nad gospodarką budowlaną samorządów i instytucji o charakterze publicznym; polityka mieszkaniowo-terenowa i osiedleńczo-mieszkaniowa;





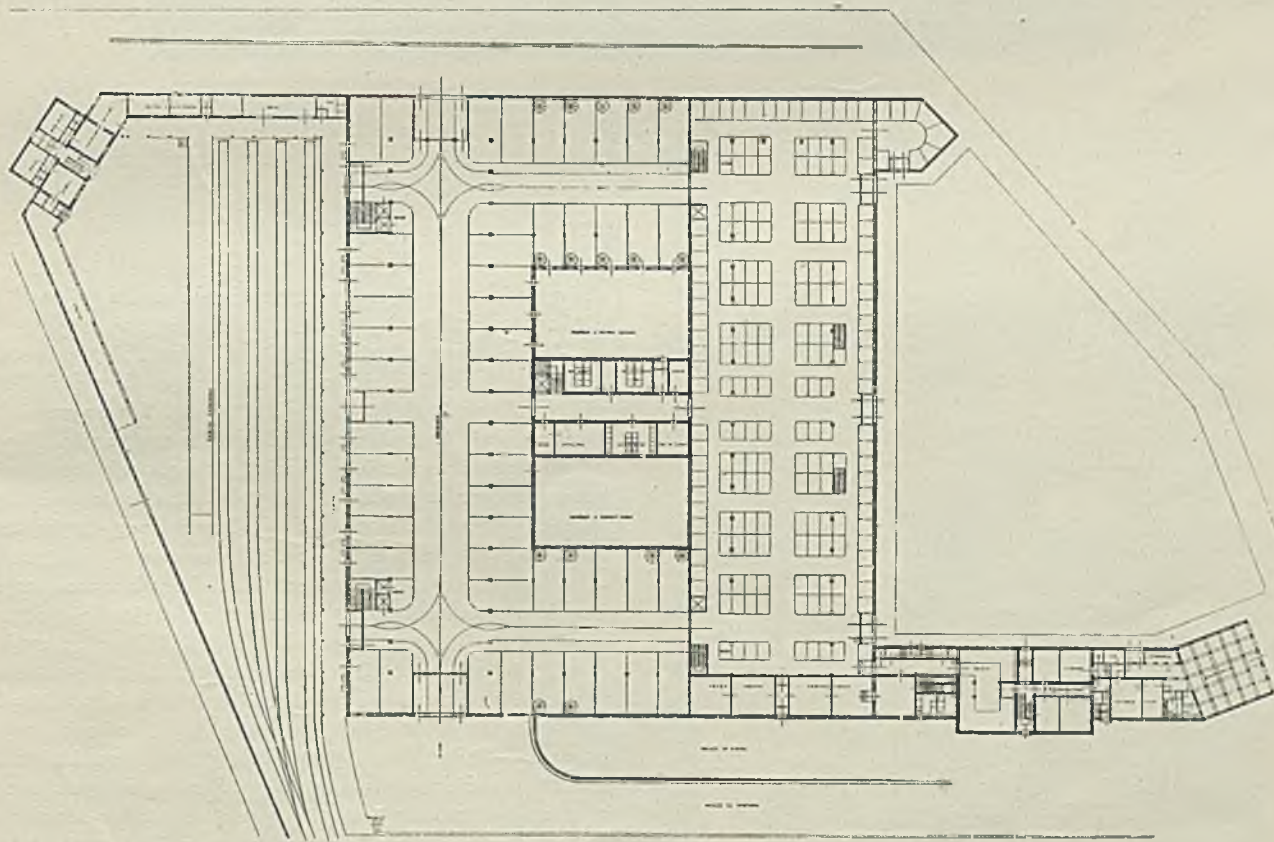
- 3) Regulacja i zabudowa miast, wsi i zdrojowisk; higiena budowlana; kanalizacja i wodociągi;
- 4) Legislatywa i wykonywanie ustaw w dziedzinie budowlanej; popieranie przemysłu budowlanego; utrzymanie ewidencji postępu na polu technicznym; popieranie techniczne i gospodarcze twórczości przemysłowej;
- 5) Współdziałanie przy opracowaniu programu i egzaminów w wyższych szkołach technicznych i w szkołach zawodowych (budowlanych).

Urzędy wojewódzkie — II instancja — wojewódzkie wydziały architektoniczno-budowlane powinny być wyposażone

w większe kompetencje i powinny uzyskać większe usamodzielnienie; powinny być w danym okręgu administracyjnym rzeczywiście najwyższą władzą administracyjną w sprawach techniczno-budowlanych.

I instancja, czyli Państwowe Urzędy Budowlane przy starostwach, powołane być powinny do wykonywania wszystkich czynności budowlanych i budowlano-administracyjnych w powiatach.

Nowością w ujęciu kompetencji i ustosunkowania wzajemnego jest projektowana organizacja III-ej instancji, t. j. Departamentu Budowlanego w Ministerstwie. Departament ten dotychczas posiadał 3 wydziały: budowy i zarządu gma-



ARCH.: STANISŁAW DOMASZEWSKI I ZBIGNIEW RZEPECKI (LWÓW).

PROJEKT KONKURSOWY № 51 CENTRALNEJ HALI TARGOWEJ W POZNANIU. PROJEKT ZAKUPIONY.

U góry: sytuacja i perspektywa. U dołu: rzut przyziemia w skali 1:1200.



Elewacja C (ob. sytuację).



Przekrój C-D (ob. rzut).



Elewacja D (ob. sytuację).

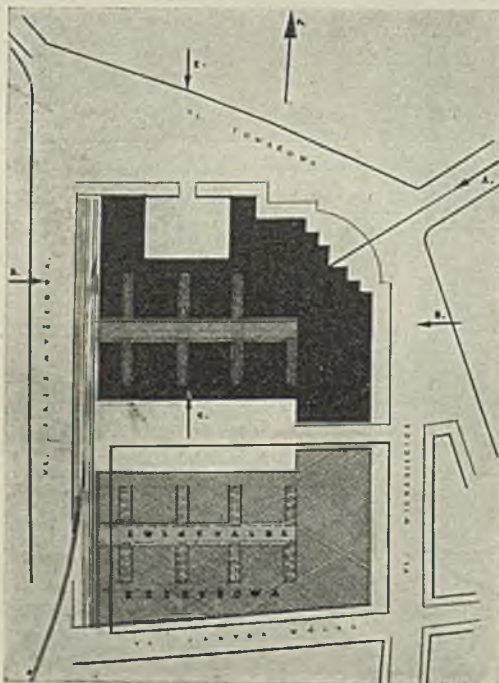


Przekrój A-B (ob. rzut).

ARCH.: WŁODZIMIERZ PROHASKA, BOHDAN KRZEMIENIEWSKI, KAMIL LISOWSKI (WARSZAWA).

PROJEKT № 39 CENTRALNEJ HALI TARGOWEJ W POZNANIU. PROJEKT ZAKUPIONY.

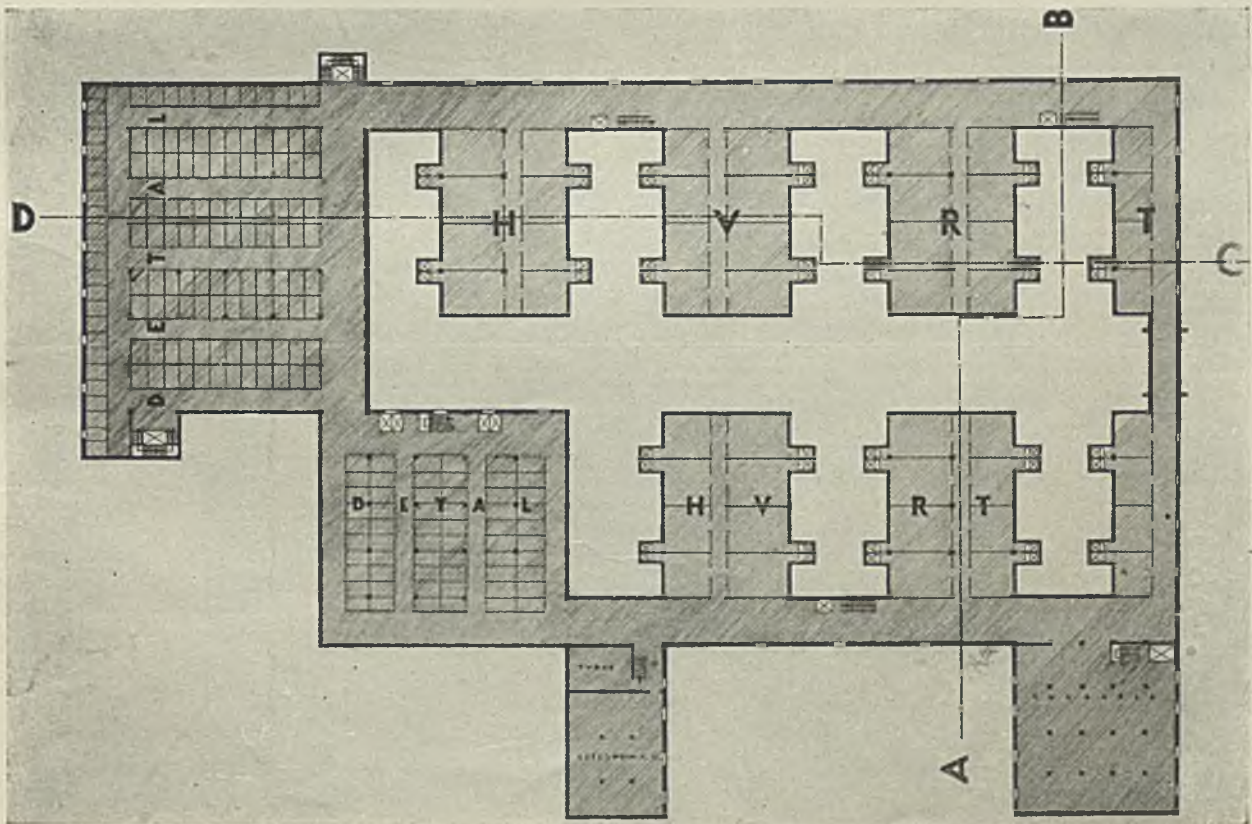
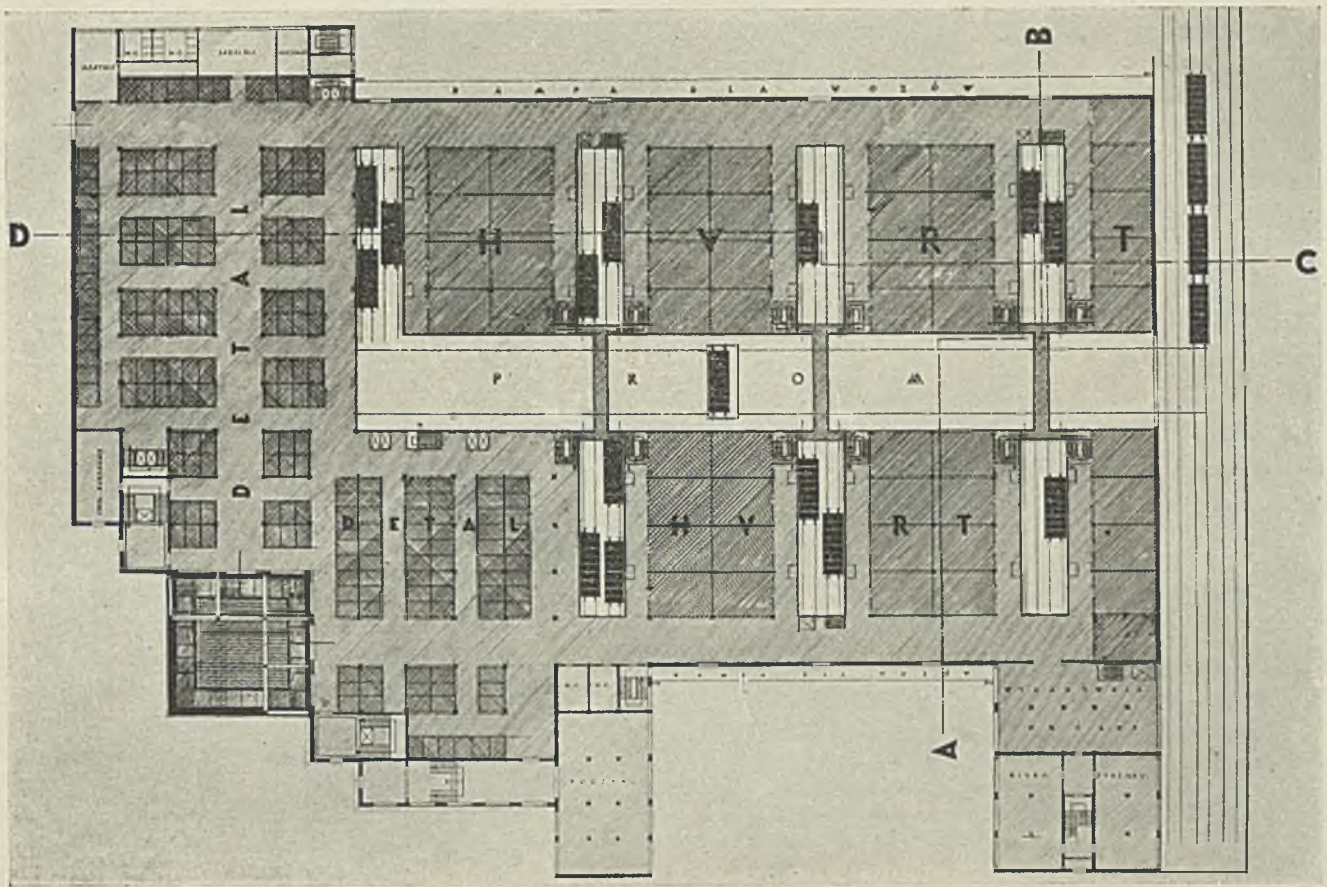
Elewacje i przekroje w skali 1:1000. U dołu — sytuacja w skali 1:4000.



chów państwowych, administracyjno-techniczny oraz osiedleńczo-mieszkaniowy czyli t. zw. komunalny.

Projektowany jest podział na 3 wydziały, mianowicie: 1) wydział Administracyjno-Techniczny, 2) wydział Budowlany i 3) wydział Inżynierji Sanitarnej. W nowym podziale kompetencyj Departamentu Budowlanego znika wydział osiedleńczo-mieszkaniowy, „gdyż, jak wykazał ubiegły okres czasu, zakres czynności tego wydziału, oznaczony statutem M.R.P., jest minimalny; właściwych spraw regulacyjnych jest niewiele i to przeważnie z m. st. Warszawy jako poszczególne fragmenty regulowanych ulic. Innych spraw, wynikających z planu zabudowy miast, również jest niewiele. Załatwiane do niedawna przez ten wydział inne sprawy właściwie nie należą do jego kompetencyj, gdyż dysponowanie terenami państwowymi należy do wydziału Gmachów Państwowych i w żadnym wypadku wydział ten nie powinien zajmować się sprawami przydziału gruntów spółdzielniom”.

Utworzenie wydziału Inżynierji Sanitarnej wywołane jest, zdaniem autora, doniosłością spraw techniczno-zdrowotnych w życiu miast. Ponieważ rozpatrywanie i zatwierdzanie projektów urządzeń publicznych stanowi kompetencyj M. R. Publicznych i spraw tych jest bardzo dużo, przyczem stanowią one dosyć odrębną dziedzinę, zaś urzeczywistnienie ich wymaga zawsze wydatnej pomocy Rządu — przeto jedy-



ARCH.: WŁODZIMIERZ PROHASKA, BOHDAN KRZEMIENIEWSKI, KAMIL LISOWSKI (WARSZAWA).  
 PROJEKT № 39 CENTRALNEJ HALI TARGOWEJ W POZNANIU. PROJEKT ZAKUPIONY.  
 U góry: rzut przyziemia; u dołu: rzut podziemi. Skala 1:1000.



nie racjonalnym jest wydzielenie ich z ogółu innych spraw przez utworzenie wspomnianego wydziału Inżynierji Sanitarnej.

W projektowanej organizacji poddane zostało krytyce obecne ustosunkowanie M. R. P. do magistratu m. st. Warszawy. M. R. Publicznych jest III i najwyższą instancją w stosunku do wszystkich gmin miejskich z wyjątkiem Warszawy, względem której odgrywa rolę II-iej instancji. Jest to bardzo niewygodne z dwóch względów: 1) Departament niepotrzebnie obciążony jest drobnymi stosunkowo sprawami (rekursy) i 2) brak jest III-iej najwyższej instancji, analogicznie do innych gmin miejskich.

Układ powyższy możnaby z korzyścią dla samego Ministerstwa jako centrali zmienić w ten sposób że Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę zostaje usankcjonowany jako władza administracyjno-budowlana. W ten sposób zostałyby jednocześnie rozwiązane istnienie Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych przez przydzielenie jej całkowicie do Komisarjatu Rządu.

Odciążenie Ministerstwa od spraw rekursowych dałoby możność wydziałowi Administracyjno-Technicznemu zajęcia się sprawami, stanowiącemi istotny zakres jego działania, t. j. przygotowaniem ważnych wniosków ustawodawczych z dziedziny budownictwa (ust. budowlana, przepisy i t. d.) oraz sprawowaniem nadzoru nad działalnością gmin miejskich w dziedzinie budownictwa i nadzoru policyjno-budowlanego.

Ze szczególną uwagą potraktowana jest sprawa zakresu komunikacji i działalności II-iej instancji, t. j. urzędów budowlanych przy województwach. Przy właściwym postawieniu zakresu działania urzędu architektoniczno-budowlanego przy województwie, w celu szybkiego i sprawnego załatwienia spraw budowlanych, koniecznym jest uzależnienie tych wydziałów wyłącznie od wojewody. Wynika stąd, że stanowiska Dyrektorów Okręgowych Dyrekcji stałyby się zbędne w aparacie państwowym, gdyż niepotrzebnie a zarazem sztucznie wprowadzają do niego trzecią osobę w roli pośrednika pomiędzy Naczelnikiem Wydziału Architektoniczno-Budowlanego a wojewodą.

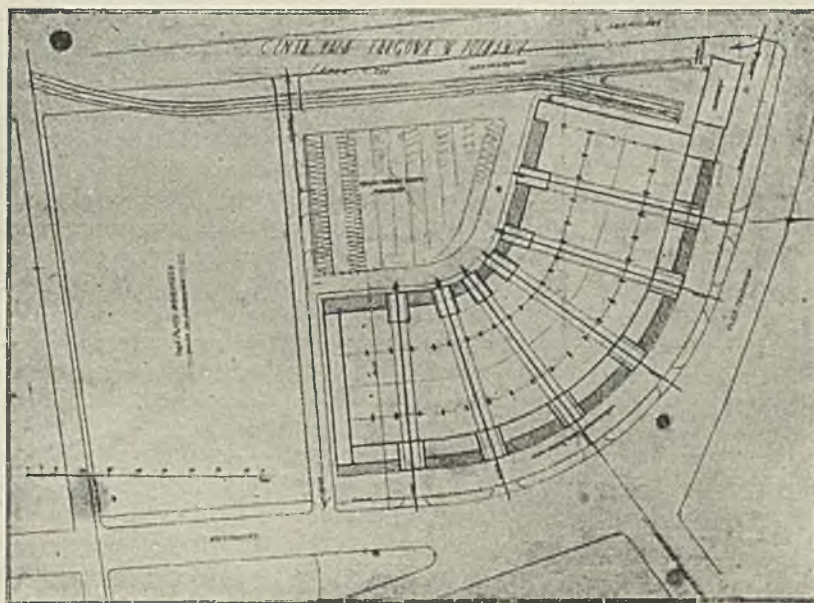
Ponieważ jednak skoncentrowanie spraw technicznych pod jednym kierownictwem fachowem w województwie jest wskazane, to sprawa ta mogłaby być rozwiązana z powodzeniem przez ustanowienie zasady, że każdorazowy vice-wojewoda powinien być technikiem. Podział ról kierowniczych byłby wtedy zupełnie ustalony; wojewoda kierowałby polityczną administracją, zaś vice-wojewoda techniczną, co jest najzupełniej umotywowane koniecznością zwolnienia od odpowiedzialności osób, podpisujących akta z dziedziny, w której nie są fachowcami.

W dalszej części pracy przedstawiona jest ogólna organizacja urzędów I, II i III instancji zarówno pod względem zakresu, kompetencji, jak i etatów (t. j. ilości urzędników) w różnych rangach służby państwowej.

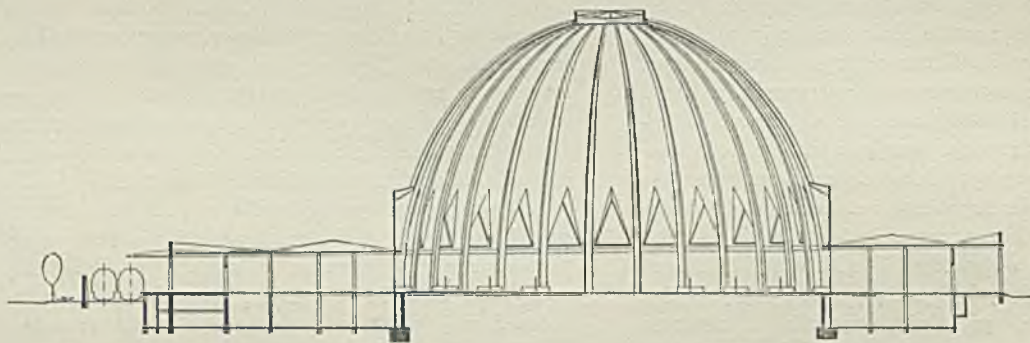
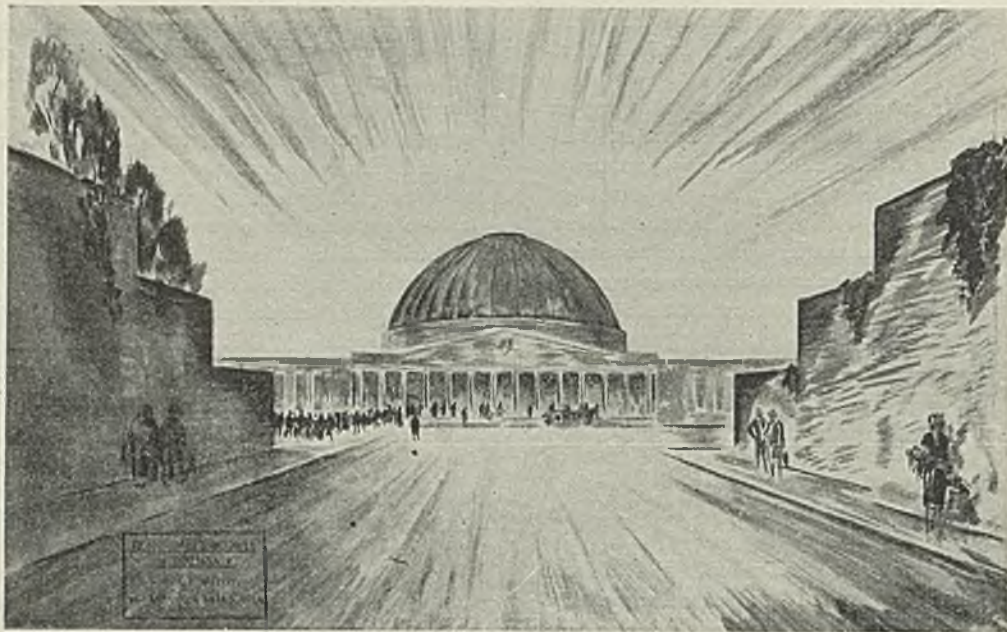
Jasno i szczerze postawiona jest w projektowanej organizacji władz budowlanych sprawa pracy zawodowej urzędników-architektów. Ponieważ zakres pracy zawodowej urzędników-architektów określa ustawa o służbie państwowej, która zasadniczo krępuje możność swobodnego wykonywania swego zawodu, przeto — celem dania pola pracy urzędnikom-architektom — zostaje wysunięta zasada, aby prace architektoniczno-budowlane były wykonywane przez urzędników-architektów.

Wykonanie projektów nowych budowli państwowych, przebudowy, względnie dobudowy, przez urzędników M. R. P. jest konieczne, gdyż w pierwszym rzędzie wyrabia się personel przy zetknięciu się z żywą pracą fachową — tak konieczną w ogólnej administracji państwowej, w drugim rzędzie przysparza się Skarbowi Państwa dochodów, gdyż oddawanie tak projektowania, jak kierownictwa budowli państwowych prywatnym architektom pochłania znaczne sumy, pomimo stałych wydatków, przewidzianych na państwową administrację techniczną, a które to wydatki nie powinny zwiększać kosztów administracji państwowej o te 4 — 5%, które bywają wypłacane prywatnym architektom.

Ponieważ ogólną tendencją naszych władz państwowych jest przekazywanie kompetencji policyjno-budowlanych samorządom i, co stąd wynika, ograniczanie stanowiska archi-



ARCH. STEFAN CYBICHOWSKI przy współpracy ARCH. CIEŚLIŃSKIEGO (POZNAŃ).  
PROJEKT KONKURSOWY № 23 CENTRALNEJ HALI TARGOWEJ W POZNANIU.  
Plan sytuacyjny.



ARCH.: WEICHERT, WICZYŃSKI, ADAM BALLENSTEDT (POZNAŃ).

PROJEKT KONKURSOWY № 21 CENTRALNEJ HALI TARGOWEJ W POZNANIU.

Przekrój w skali 1:1200.

tektów powiatowych — przeto sprawie tej jest poświęcona specjalna uwaga. Stanowisko autora jest zupełnie wyraźne.

W związku ze sprawą istnienia stanowiska architektów powiatowych — nieraz niektóre czynniki podnoszą kwestję ewentualnego rozszerzenia kompetencji zarządów gminnych w sprawach budowlanych; jednak przytoczę kilka ustępów z urzędowego sprawozdania Województwa o działalności władz samorządowych w powyższych sprawach i to w Galicji, gdzie samorządy mają blisko 60 lat sprawy budowlane we własnym zakresie działania; ustępy tego sprawozdania przedstawiają jasny obraz panujących tam stosunków i utwierdzają nas w przekonaniu, że policja budowlana raz na zawsze powinna być wyeliminowana z własnego zakresu działania gmin i że państwowa władza musi zatrzymać największy wpływ na samorządy w tych sprawach tak ze względów rzeczowych, jak i politycznych. Wpływ ten obecnie wywierają władze budowlane państwowe II-ej i I-ej instancji na terenie b. zaboru rosyjskiego i tego wpływu nie należałoby się pozbywać.

Województwo Krakowskie w sprawozdaniu z dnia 9 kwietnia 1925 roku L. III—266, na rozporządzenie M. R. P. z dnia 25 sierpnia 1924 r. L. VIII—A—1109 w sprawie działalności samorządów odnośnie sprawowania agend policyj-

no-budowlanych, między innymi odpowiedziało: „Organa samorządowe na obszarze b. Galicji, powołane do wydawania konsensów budowlanych, natrafiają na trudności przy zatwierdzaniu projektów, z powodu braku odpowiednio ukwalifikowanych sił technicznych (fachowych rzeczoznawców), szczególnie w miejscowościach, nieposiadających urzędów budowlanych, t. j. w mniejszych miastach, miasteczkach i gminach wiejskich”.

Naogół, organa samorządowe, jako urzędy budowlane, nie stoją na wysokości swego zadania, gdyż przeważnie nie posiadają referentów fachowych,—wobec czego sprawy techniczne, a więc i z zakresu budownictwa lądowego, bywają załatwiane przez ludzi, niemających należytego wykształcenia technicznego.

Jednym z najbardziej aktualnych zagadnień naszej administracji budowlanej jest sprawa „samowystarczalności” urzędów budowlanych.

Też bodaj zasadniczą autora jest, że władza budowlana powinna być zasadniczo państwowa i tylko „przekazywana” samorządom wtedy, kiedy urzędy budowlane samorządowe będą mogły stanąć na należyłym poziomie.

Ponieważ taka teza pociąga za sobą zwiększenie budżetu państwowego, przeto cały dział pracy autora poświę-

cony jest wyjaśnieniu, że przy należytem postawieniu sprawy opłat od zatwierdzonych projektów i systemie pracy, wykorzystującym własnych urzędników w wypadkach, gdzie dotychczas był z reguły angażowany architekt prywatny,—da się ułożyć budżet, pokrywający wydatki na personel a nawet dający pewne dochody.

Trudno w niedługim artykule pomieścić wszystkie szczegóły schematu organizacji, zawarte w pracy autora. Interesujących się tą sprawą odsyłamy bezpośrednio do niej. Zatrzymamy się jednak bliżej nad pewną kwestją w tym projekcie, żywo obchodzającym zarówno ogół architektów, jak i obywatela, a także — śmiemy twierdzić — i władze.

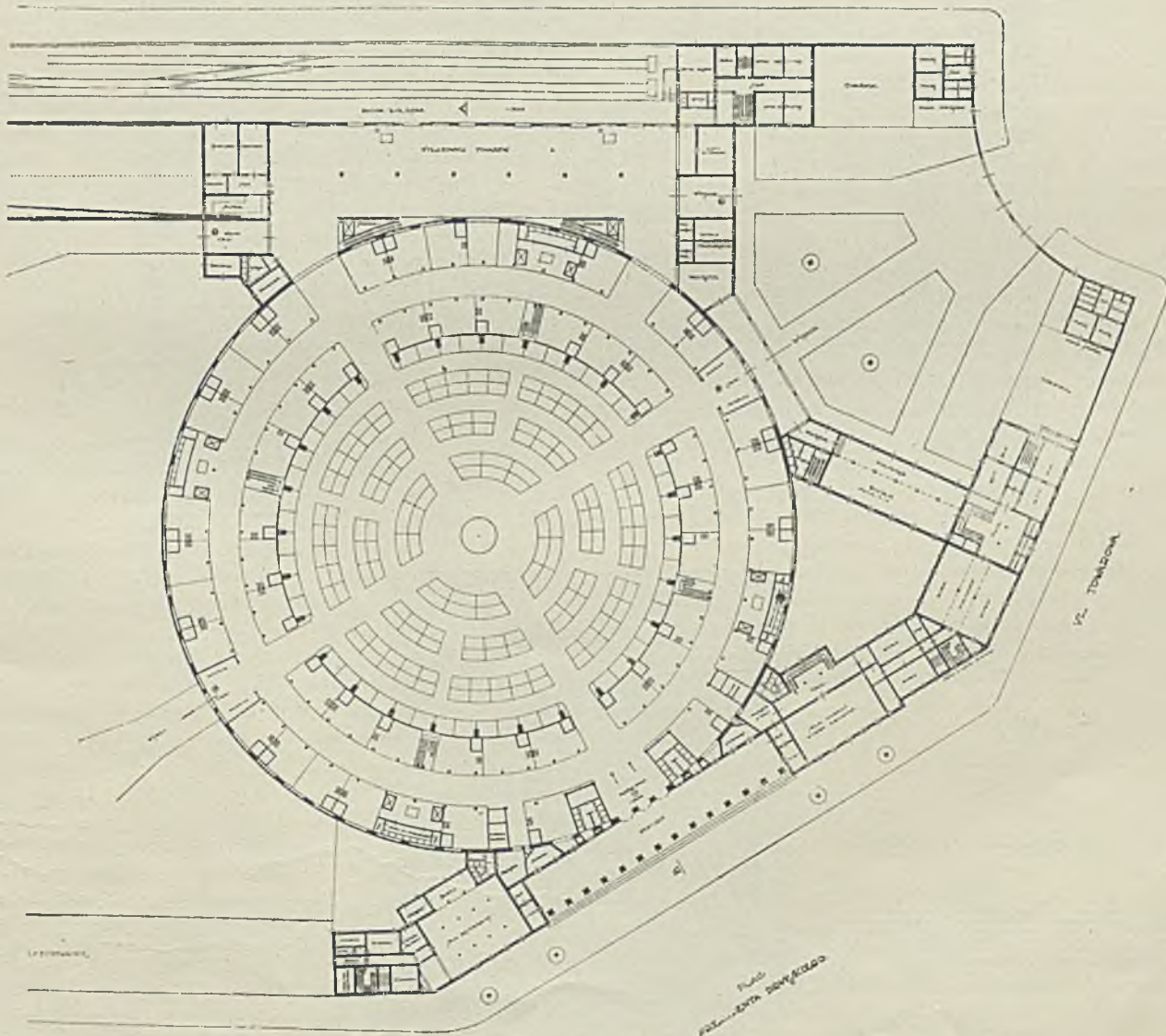
Państwo nasze w okresie pierwszych lat swej resurekcji tworzyło nowy aparat państwowy, który, w zależności od dawnej przynależności państwowej, nosił na sobie większe lub mniejsze ślady pokrewieństwa z dawniejszym aparatem władz państwowych. Idąc śladem państw europejskich i nakazów życia, wynikających z układu społecznego, państwo utworzyło specjalny aparat (czyli tak zwany biurokraty-

cznie „resort”) do spraw technicznych w państwie — Ministerstwo Robót Publicznych. W obchodzącej nas dziedzinie spraw budowlanych utworzone zostały 3 szczeble władzy budowlanej — Ministerstwo (Departament Budowlany), województwo (wydział Architektoniczno-Budowlany przy Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych) oraz Starostwo — architekt powiatowy.

Jako zasada w określeniu kompetencji *wszystkich* tych władz, była przyjęta specjalizacja tych władz i odróżnienie ich od innych pokrewnych dziedzin techniki, także wchodzących w aparat państwowy.

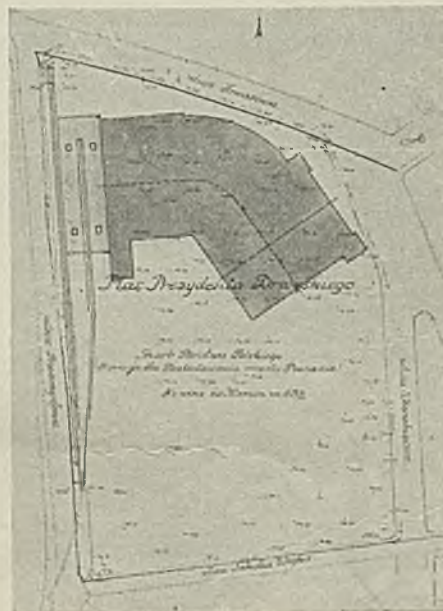
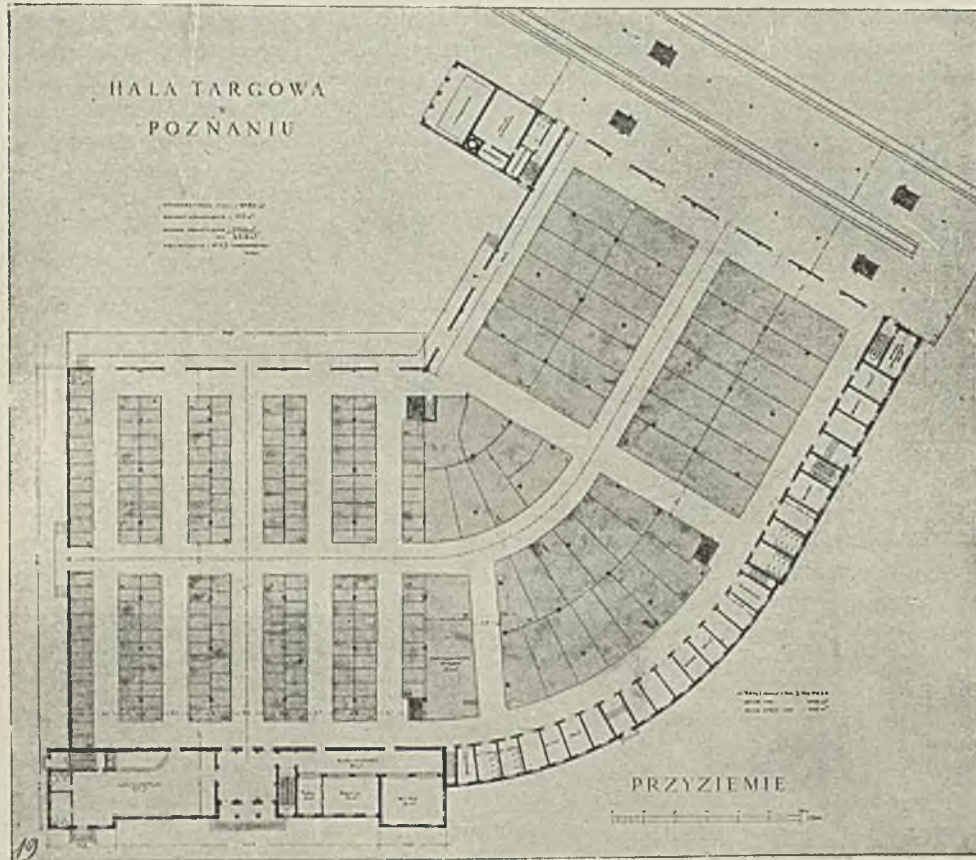
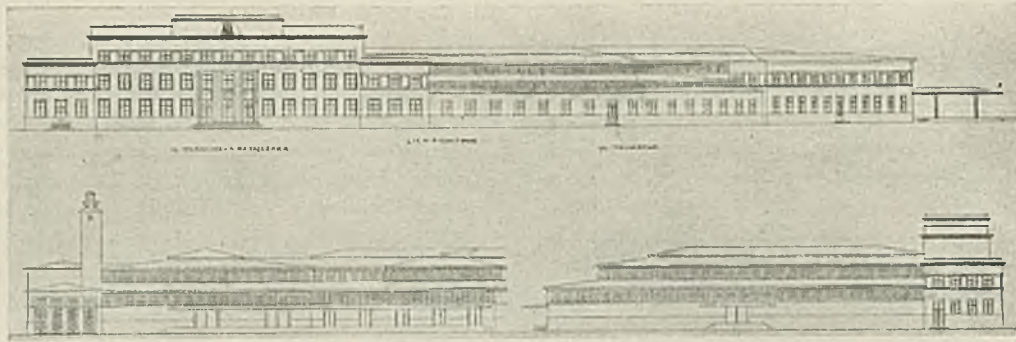
Nie ulega wątpliwości, że życie społeczeństw europejskich idzie w kierunku ciągłej specjalizacji. Nie ulega też wątpliwości, że specjalizacja działów techniki powinna istnieć w państwowych aparatach technicznych II-ej i III-ej instancji. Kwestją jest jednakże, czy powinna być przeprowadzona ścisła specjalizacja II-ej instancji, t. j. przy starostwach. Idąc za wskazówką i wzorem władz wyższych instancji, przy urzędach starościńskich powinien istnieć urząd drogowy

VL PRZEKRYCIA



ARCH.: WEICHERT, WICZYŃSKI I ADAM BALLESTEDT (POZNAŃ). PROJEKT KONKURSOWY № 21 CENTRALNEJ HALI TARGOWEJ W POZNANIU.

Rzut przyziemia w skali 1:1200.



ARCH. SYLWESTER PAJZDESKI (POZNAŃ).

PROJEKT KONKURSOWY № 19 CENTRALNEJ  
HALI TARGOWEJ W POZNANIU.

Elewacje i rzut przyziemia w skali 1:1200.

Powierzchnia Hali—6420 m. kw.

Boczne oświetlenie—615 m. kw., główne  
oświetlenie—1903 m. kw., razem 2516 m. kw.

Oświetlenie—39,2 proc. powierzchni Hall.



(a więc stanowisko inżyniera drogowego), urząd budowlany (a więc inżynier - architekt) i urząd do spraw wodnych (a więc inżynier - hydrotechnik) i t. d. (Wiemy z doświadczenia, że sprawność aparatu państwowego jest zależna, bodaj że w pierwszym stopniu, od sprawności władz I-ej instancji).

Prowadzi to do etatyzmu pierwszych instancji, przerażających możliwość finansową państwa.

Powstaje więc trudny dylemat, specjalnie ostry w sprawach budowlanych przy zachowaniu zasady, że władza budowlana powinna być państwową, gdy z jednej strony, w celu należytego funkcjonowania I-ej instancji, potrzebni są ludzie o dosyć odrębnych dziedzinach działania, zaś z drugiej strony państwo nie może wynieść ich kosztów.

Jako rezultat powyższej kolizji, zjawiała się tendencja do oszczędności w budżecie państwowym, a więc po pierwsze zmniejszanie stanowisk architektów powiatowych, a po drugie tendencja do przekazania spraw nadzoru budowlanego samorządom, które do tego nie dojrzały.

Owocem kolizji jest obecny stan rzeczy (o ile chodzi o b. zabór rosyjski), gdzie wójt, nieświadom spraw budowlanych, wydaje pozwolenia na wykonywanie budowli i małe samorządy, częstokroć załatwiające sprawy budowlane przez burmistrza.

Dawny aparat państwowy rosyjski poradził sobie z tem trudnym zadaniem w sposób dosyć prosty. Ponieważ zakres spraw technicznych w każdym powiecie w dziedzinie budowy i utrzymania dróg i w dziedzinie budownictwa i nadzoru budowlanego był zamaly dla dwóch specjalistów z wyższym wykształceniem, zaś zupełnie wystarczał dla wypełnienia zajęć jednemu urzędnikowi — przeto państwo wytworzyło typ inżyniera, pełniącego te funkcje jednocześnie.

Było to dogodne pod każdym względem. Przedewszystkiem dawało możliwość egzystencji w każdym powiecie inżynierowi z dostateczną wiedzą w obu kierunkach, a następnie od razu redukowało budżet państwowy do własnych rozmiarów. Należy mieć przytem na uwadze, że połączenie tych dwóch funkcji w jednej osobie w wybitny sposób sprzyjało należytemu załatwianiu spraw urzędowych, gdyż zarówno czas, jak i środki lokomocji były wykorzystywane jednocześnie, a wiemy przecież, z jakimi trudnościami jest w chwili obecnej połączone należyte sprawowanie funkcji architekta powiatowego, mającego jako okręg działania parę powiatów bez stałej lokomocji i narażonego nieraz na długą zwłokę w zwrocie kosztów podróży.

Należałoby się głęboko zastanowić, czy wyodrębnienie w pierwszych instancjach spraw drogowych i budowlanych było słuszne z punktu widzenia należytej administracji państwowej. Należy przecież prócz tego mieć na względzie, że małe samorządy znajdują się w podobnej sytuacji, jak

i urząd powiatowy (starostwo), t. j. nie stać ich na opłacanie paru inżynierów specjalistów, natomiast z zupełnem powodzeniem budżet ich mógłby wynieść koszty jednego inżyniera, który mógłby pokierować całą gospodarką techniczną małego samorządu. Należy mieć dalej na uwadze, że sprawy techniczne i w powiatach i w małych samorządach zwykle nie przekraczają pewnego przeciętnego zakresu, gdyż zarówno w bardziej specjalnych budowlach drogowych (mosty), jak i budowlanych (większe gmachy) są czynni inżynierowie ew. architekci z wyższych instancji, ew. znani ze swych kwalifikacyj zawodowych.

Z rozważań powyższych na tle zagadnień państwowo-administracyjnych pierwszych instancji wynika, że właściwie pożytecznym byłby dla naszego ustroju i państwowego i samorządowego typ, powiedzmy, inżyniera budowniczego, przystosowanego do kierownictwa sprawami technicznymi pierwszych instancji i małych samorządów.

Takiego typu nasze uczelnie nie produkują. Należy to przypisać temu faktowi, że władze państwowe (Ministerstwo Robót Publicznych), bez względu na swe ustawowe kompetencje, do tej pory zupełnie nie ingerowały w sprawy programów wyższych uczelni i żadnych żądań nie wysuwały. A przecież władze te powołane są do tego, aby rozważyć z punktu widzenia potrzeb budownictwa i administracji, jakie typy inżynierów potrzebne są krajowi przy danym poziomie jego kultury i aparatu administracyjnego. Typ inżyniera budowniczego położyłby kres tak niepożądanemu z punktu widzenia ogólnych interesów antagonizmowi między architektami i inżynierami drogowymi, a z drugiej strony wytworzyłby pole działania dla całego szeregu inżynierów ew. architektów, którzy, po ukończeniu swych studiów i wejściu w skromne ramy życia prowincji, odczuwają swe braki albo w dziedzinie architektury, albo w dziedzinie technicznej gospodarki miast i powiatów.

Nie byłoby wtedy ubolewania nad stanem naszych miast i miasteczek, które zacytował inż. Pawluć w swej pracy jako głos dyrekcji Krakowskiej o stosunkach w Małopolsce, gdzie właśnie, ze względu na przekazanie spraw budownictwa samorządom, potrzebna jest na miejscu wiedza człowieka z wyższym wykształceniem technicznym i możliwa jest jego egzystencja, ze względu na stosunkowo nieznaczne obciążenie budżetu samorządu.

Należy przypuszczać że sprawa wyżej poruszona nie przejdzie bez echa i że wywoła przynajmniej polemikę, która z natury rzeczy musi dotknąć bólaćzek administracyjno-budowlanych na prowincji i musi przynieść rozwiązanie sprawy tej administracji, zabezpieczające w dostateczny sposób potrzeby i poziom budownictwa prowincjonalnego.

ACER.

## DOKOŁA NOWEGO KLASYCYZMU

EDGAR NORWERTH.

Pierwszy zeszyt wydawnictwa Wasmuth's Monatshefte rozpoczyna rok bieżący nadzwyczaj ciekawym, przez W. Hegemann'a i Leo Adler'a podpisanym artykułem wstępnym, o charakterze *credo* tego, bodaj, najpopularniejszego pisma.

Odpowiadając na stawiane Monatsheft'om, niesłuszne zresztą, zarzuty popierania przez nich „akademizmu“ i „klasycyzmu“ w ujemnem tych słów znaczeniu — autorowie jasno i dobitnie zaznaczają swój stosunek do architektury

wogóle i do klasycyzmu w szczególności. W ich pojęciu klasycyzm nie jest tylko określeniem stylu historycznego (*eine geschichtliche Stilbezeichnung*), lecz objawem Architektury (*die Erscheinungsform der Baukunst*), nacechowanym we wszystkich czasach, przeszłych, przyszłych i obecnych — spokojem, jasnością i umiarem, doprowadzonym do pełni wyrazu.

Autorowie uważają, że „nasze żądanie i obowiązek bez-



GRIMSBY. LATARNIA MORSKA.  
(„Die Ingenieurbauten“).

względego modernizmu prowadzą nas do całkiem nowej oceny przeszłości. Stanowczo odrzucamy wszystko fantazyjne, barokowe, niejasne i rozrzucone, wszystko, co z naszego dzisiejszego punktu widzenia przedstawia się jako nierzeczowe, ale to nie przeszkadza nam częstokroć u znanych i nieznanymi mistrzów odnajdywać takich rzeczy, które wydają się nam wstępem do tego, co my określamy jako istotne, rzeczowe, jasne, proste i ekonomiczne“.

Autrzy zastrzegają się przed przyjęciem ryczałtem wszystkiego, co stare, tak samo jak i wszystkiego, co nowe, pozostawiając sobie wolną rękę w ocenie zjawiska, na podstawie pewnych przymiotów, uważanych przez nich za obiektywne i wspólne dla wszelkiej architektury.

Niemożna nie przyklasnąć tej jasnej postawie, którą zajęła redakcja wobec czynionych jej zarzutów. Musimy bezwzględnie przychylić się do tego szerokiego poglądu, który pozwala redakcji nie zamykać się w ciasnych ramach pewnej doktryny, lecz szukać piękna we wszystkich czasach i stylach.

Ale, głęboko popierając tendencję zasadniczą wspomnianego artykułu, musimy wysunąć pewne zastrzeżenia co do sposobów ujmowania pojęcia klasycyzmu i artyzmu w architekturze, które nam się wydają nieco powierzchowne.

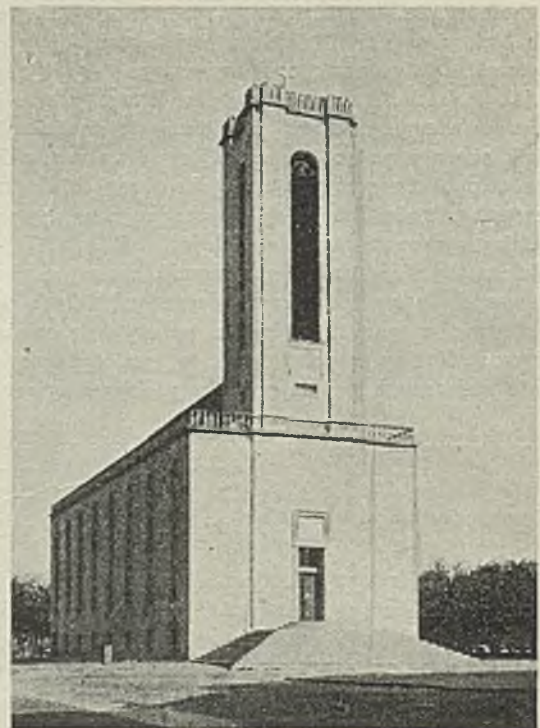
Pięcioprzymiotnikowa formułka, którą redakcja przyjmuje za podstawę do oceny obiektu architektonicznego — Wirtschaftlichkeit und Einfachheit, Ruhe, Klarheit und Masshalten — bynajmniej nie może wyczerpać zagadnienia w całej jego pełni, ani dać równoznacznika piękna w architekturze. Ani prostota, ani jasność, ani spokój i t.d. — nie mogą być dla nas dostatecznym kryterjum dla oceny zjawiska. Każdy z tych przymiotów jest tylko skutkiem pewnego splotu czynników, które się złożyły na stworzenie danej architektury, ale niemożna ich uważać za punkty podstawowe jej rozwoju. Możemy z dostatecznym obiektywizmem oceniać i ważyć tylko budowę szkieletu

kompozycyjnego, i analizować prawa jego rozwoju. Prawem rozwoju architektury jest konsekwentna logika myśli, opartej na przesłankach naszej chwili, naszych potrzeb, naszego życia — to jest prawo myśli klasycznej, myśli, ujętej w karby ścisłej i prawomiernej dyscypliny. Jednakże prawo klasycznie logicznego rozumowania kierowało powstawaniem wieży obronnej średniowiecza i katedry gotyckiej, tak, jak jednakże prawo natury kieruje wyrastaniem jabłoni i dębu. Jak z pestki wiśniowej nie może wyrosnąć wysmukła sosna, tak z przesłanki konieczności wojennej wyrastają gładkie, proste i nazimno obliczone mury i wieże forteczne a z apoteozy wiary — ekstatyczne i niespokojne, ale wyraziste formy kościelne.

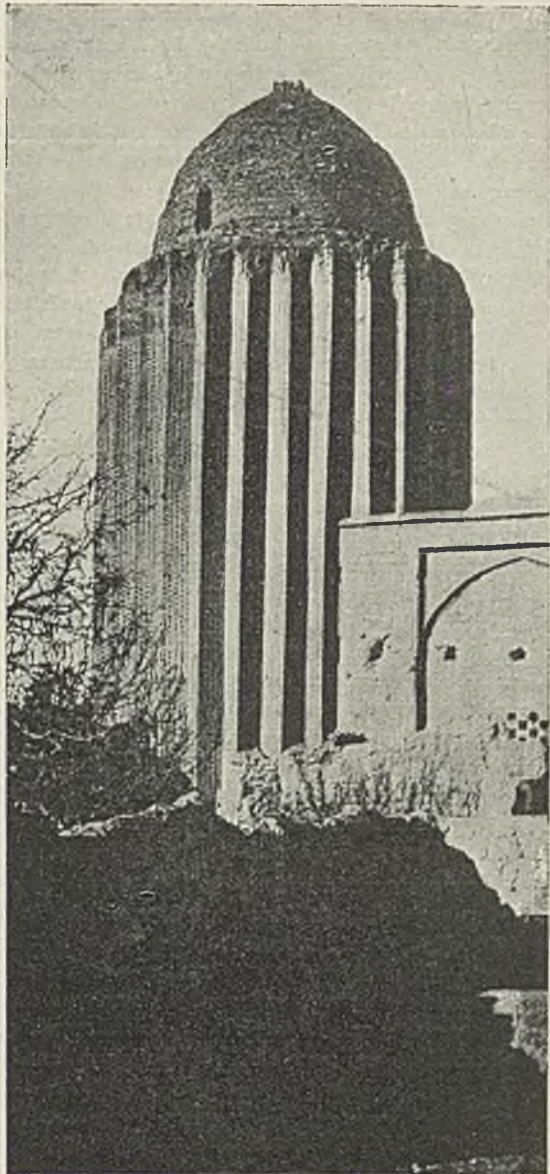
Ta sama konsekwentna logika myśli, oparta na konieczności dziejowej, może doprowadzić nas do formy subtelnej lub ciężkiej, prostej lub skomplikowanej, do spokoju lub wzmózonego ruchu, do proporcji słonia lub gazeli, do silosu amerykańskiego lub wieży radiowej... I wszystko to z równym powodzeniem będzie „modern“, o ile będzie oparte na prawidłowo postawionej przesłance dnia dzisiejszego.

Zgóry określone przymioty, które musi posiadać dobra architektura współczesna, prowadzą do takiej samej doktryny, do nowej „współczesnej“ odmiany akademizmu starego, z którym tak skutecznie walczy Hegemann. Jaka będzie w rzeczywistości architektura naszej epoki — tego nie potrafi określić ani W. Hegemann, ani Leo Adler, ani niżej podpisany, ani zresztą żaden inny geniusz.

Tymczasem W. Hegemann tak głęboko uwierzył w siłę tych cech, zgóry nadanych, że gotów ich istnienie w danym obiekcie przyrównać do... artyzmu. O kilku przytoczonych w zeszycie przykładach twierdzi on: „...das wir... für wesentlich sachlicher, wirtschaftlicher, klarer, kurz: für künstlerischer, moderner und unsererem Betonzeitalter



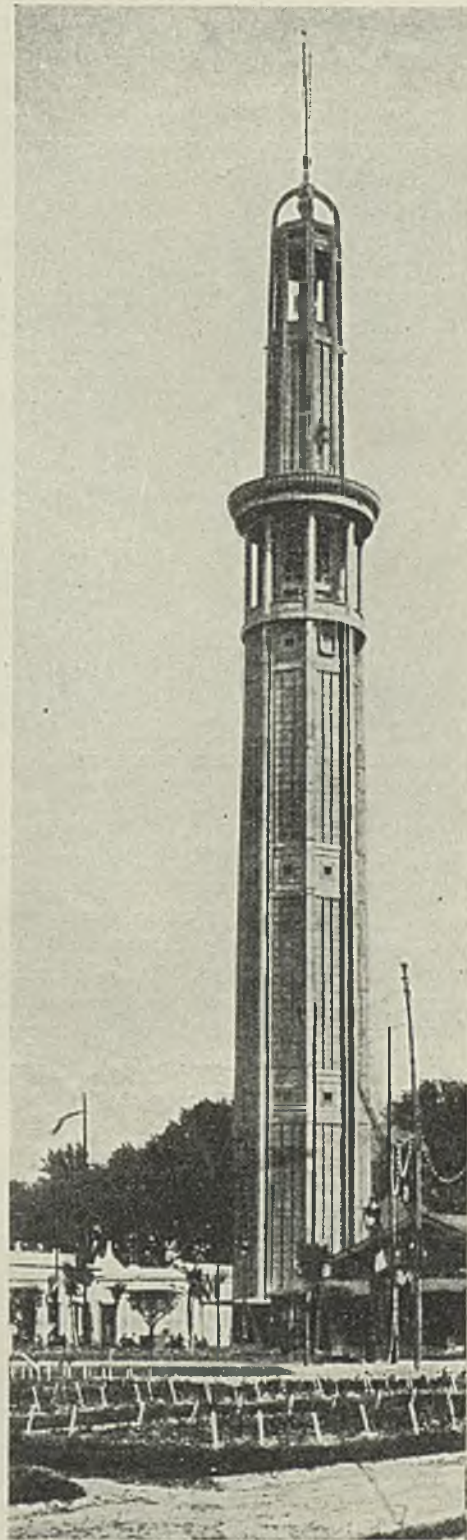
ARCH. KARL GOTTLÖB (KOPENHAGA).  
KOŚCIÓŁ ŚW. ŁUKASZA W AARHUS.



BOSTAN. WIEŻA OBOK MECZETU MASDIED DJUMA.  
(„Die Ingenieurbauten”).

angemessener halten...“ A jakżeż ten „kurz“, pomiędzy „rzeczowem, ekonomicznem, jasnem“ z jednej strony, a rzeczywistością artystycznym—z drugiej, bywa długi i ciężki, a głównie... nieokreślony! I znów ten „Betonzzeit“—jako podstawa oceny modernizmu! Czy nie lepiej byłoby pozostawić go już jako hasło, pokrywające najdziwniejsze wybryki skrajnego indywidualizmu, w guście wieży Einsteina i innych? Wszak nie możemy za podstawę stylu brać środka czysto konstrukcyjnego, który coprawda ułatwia nam wiele osiągnięć technicznych, ale bynajmniej naszego życia nie wyczerpuje. Toć cały urbanizm, w przeważającej swojej części mieszkaniowy, jest z pod znaku betonu wyjęty. I to wcale nie kwestja czasu, tylko higieny, która nas broni przed środkiem niezdrowym i szkodliwym na korzyść glinianej cegły palonej\*).

Prostota i spokój... Wyrazy, które nic nie określają, bo określają za dużo. Z jakiej dziedziny mamy czerpać ten



ARCH.: A. I G. PERRET. WIEŻA ASTRONOMICZNA W GRENOBLE.  
(„Wasmuth's Monatshefte”).

„spokój“? Gdzie szukać skali tego „współczesnego“ elementu? Czy w martwej, poetycznej ciszy opuszczonego cmentarzyska, czy też w groźnym, najeżonym działami, spokoju pancernika? I nie możemy przecie wyrzucić poza nawias piękna wszystkiego, co z naszego punktu widzenia jest niespokojne, jak gotyk, który znowuż nie jest tak „barba-

\*) K. Ilkiewicz—„Włażuszcze rastwory“. Moskwa 1916.



KOŚCIÓŁ ŚW. ŁUKASZA W AARHUS.

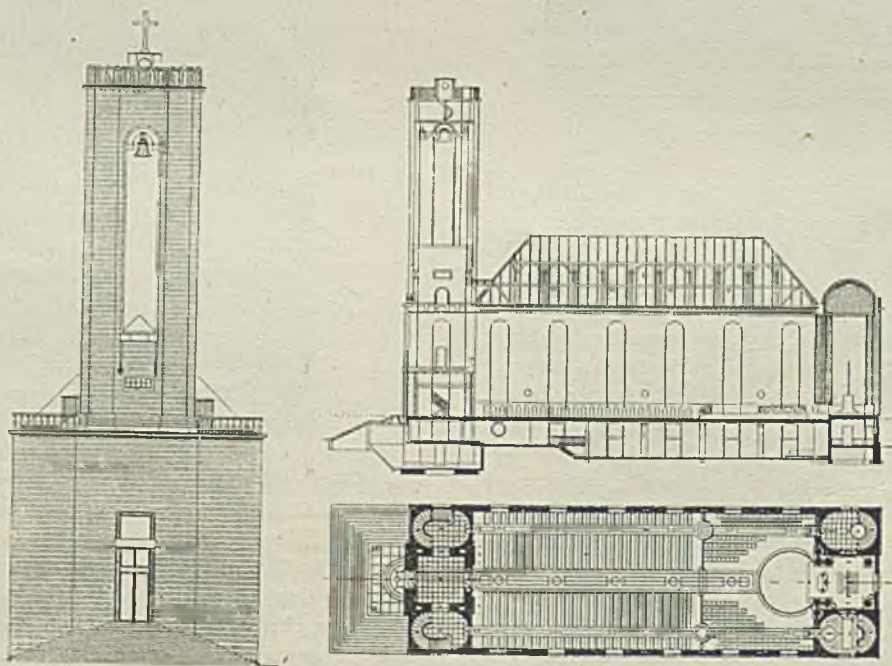
rzyński“, jak tego chce Corbusier, lub architektura muzułmańska, indyjska i tyle innych. I prostota i spokój są tylko jedną stroną wyrazu nastroju społeczeństwa, które równolegle stwarza i „prostą“ głowicę Parthenonu i barokowy zakręt joński, i karjatydy Erechteionu. Na jednym i tym samym pionie myśli klasycznej, jako odzwierciedlenie tych dwu zasadniczych podstaw charakteru ludzkości, wyrasta raz forma o skupionej energii spokoju—to znów kształt, przepojony zmysłowym temperamentem baroku. Narzucać

sobie jednego, albo drugiego, na podstawie zgóry ułożonego teoretycznego przepisu, nie możemy, bo niezawodnie zbozczyliśmy z drogi prostej. Dyscyplina myśli klasycznej w rozwoju architektury jest dla nas cenna dzięki temu, że ujmuje całokształt czynników, zarówno technicznych, jak i moralnych, stosując się do gleby i atmosfery otaczającej.

Nie więcej przemawia do nas „prostota“. Czy kaplica Pazzi'ch Brunelleschi'ego, lub bazylika Palladi'a, są już takie „proste“ w swych subtelnych i złożonych rytmach? Prostota, jako podstawa piękna wieży Grenoblskiej A. i G. Perretów, którą W. Hegemann podaje za wzór, jest o tyle wątpliwa, że istnieją przecie objekty bardziej proste (i zresztą ładniejsze); jej „verständnsvoller Konstruktivismus“, jak go określa Hegemann, nie jest dla nas dostatecznie zrozumiałą. Boć, o ile mamy traktować konstruktivism, jako pojęcie budowania piękna na elementach konstrukcyjnych, postawionych w warunkach największej wydajności i celowości—to trudno się zgodzić na ostrokańczystość żeber betonowych wieży (patrz plan w Wasm. Monatsh.), lub na ornamentalnie ułożone elementy konstrukcyjne w kratowaniu okien, których przykłady bogatego, choć prostokątnego ujęcia, znajdujemy nawet w zawilej ornamentyce sztuki arabskiej. Nie wierzymy w konstruktivism dekoracyjnych kolumniek betonowych, tak samo, zresztą, jak nie przekonują nas „prostota i spokój“ oderwanej od swojej podstawy wieży kościoła K. Gottloba, ani „rzeczowy“ parapet na ścianie, ani bąbel kopułki pod trójkątem dachu, ani wreszcie okrągłe, podparte półokrągłem, okienko,—wszystko na jedną oś nawleczone, bez sensu i ładu.

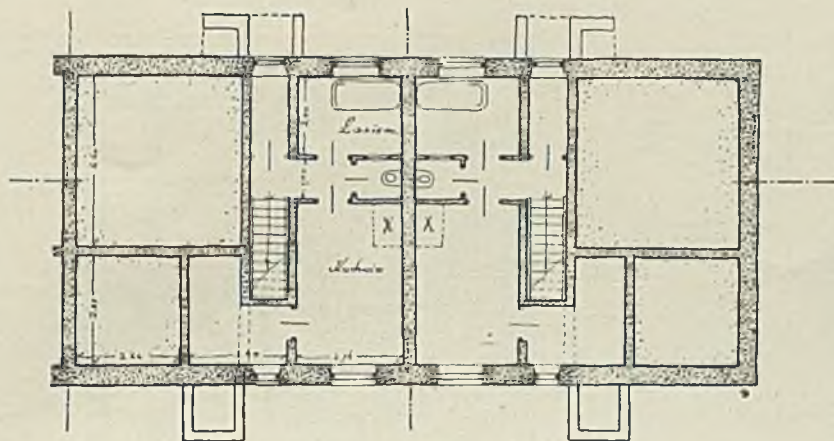
Niepewna ruchomość i płynność tych podstaw jeszcze bardziej się uwidatni, jeżeli przypomnimy sobie, że epoki najczarniejszej scholastyki i akademizmu posługiwały się temi samemi określeniami spokoju i prostoty, będąc tak samo dalekie od rzeczywistej klasyki, jak doktryna od życia.

W kilku przykładach architektury czechosłowackiej, które znalazły miejsce w zeszycie, odnajdujemy ten typowy

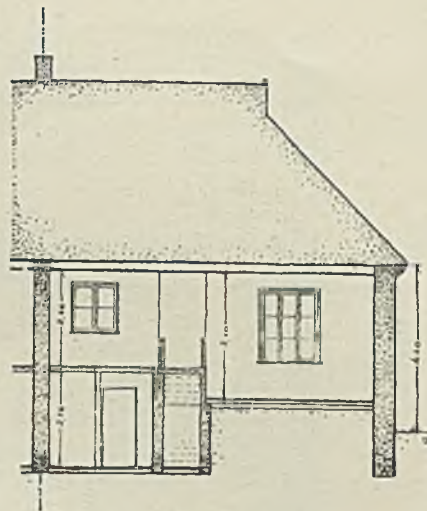


ARCH. KARL GOTTLÖB (KOPENHAGA).

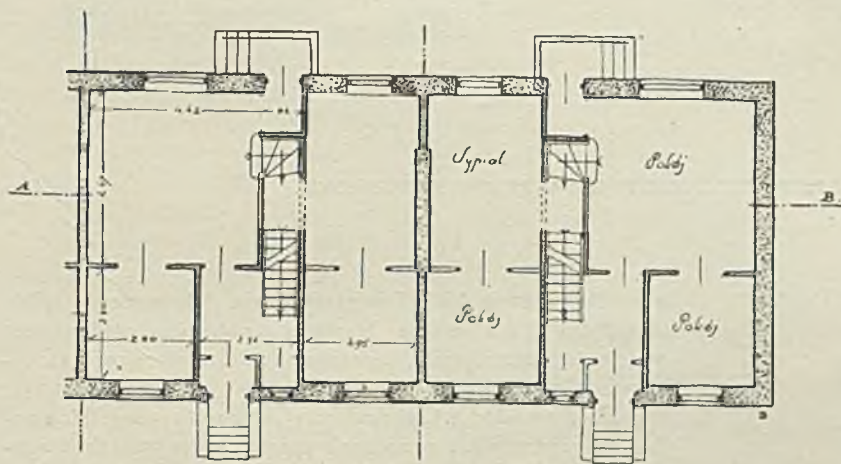
KOŚCIÓŁ ŚW. ŁUKASZA W AARHUS.



Podziemie.



(Do str. 57, 58, 59).



Przyziemie.

ARCH. OSKAR SOSNOWSKI (WARSZAWA). DWA MIESZKANIA W DOMU TYPU I W KOLONJI NA BURAKOWIE.

Pewną wysokość mieszkania, leżącego w jednym poziomie, normalnie utrzymuje się we wszystkich mieszkaniach. Stąd wynika strata, gdyż sionki, korytarze, kuchnie i t. p. pomieszczenia mogą być bez szkody niższe od pokoi mieszkalnych.

Domy trzech typów dla Kolonii Miejskiej na Burakowie zaprojektowane są w ten sposób, że poszczególne pomieszczenia różnej są wysokości, zależnie od swego przeznaczenia, leżą więc w różnych poziomach, przyczem mury fundamentowe częściowo są wyzyskane. Tym sposobem, przy zachowaniu bryły zewnętrznej budynku w normach dotychczasowych, zostało osiągnięte lepsze wyzyskanie wnętrza.

Najlepiej ilustruje to stosunek powierzchni użytkowej budynku do zabudowanej (przy niezmiennej bryle):

w budynkach normalnych, o mieszkaniach	
rozpartych w jednym poziomie . . .	75 procent
w domach Kolonii Burakowskiej, o miesz-	
kanalach spletrzonych . . . . .	115

Różnica powyższa wskazuje na znaczną oszczędność zastosowanego typu.

akademizm „współczesny“, najwidoczniej oparty na wyżej wymienionych podstawach. Centrum pośrodku—dwa ryzality na bokach. Dwa ryzality na bokach — jeden pośrodku. Czasem z wieżyczką, czasem gładki. „Uproszczona“ architektura tradycyjnych pilastrów, traktowanych „à la Betonzeit“, lub modernistycznych pasów poziomych. Nie na tem chyba polega współczesność, żeby obdzierać ornamentację ze szkieletu klasycystycznego. Żadną miarą nie uogólniamy tego zdania na całą architekturę czechosłowacką, w której znamy wiele rzeczy wysoce cennych i wartościowych, lecz mówimy tylko o pracach, niezupełnie udatnych, przedstawionych w zeszycie 1 Monatsheftów.

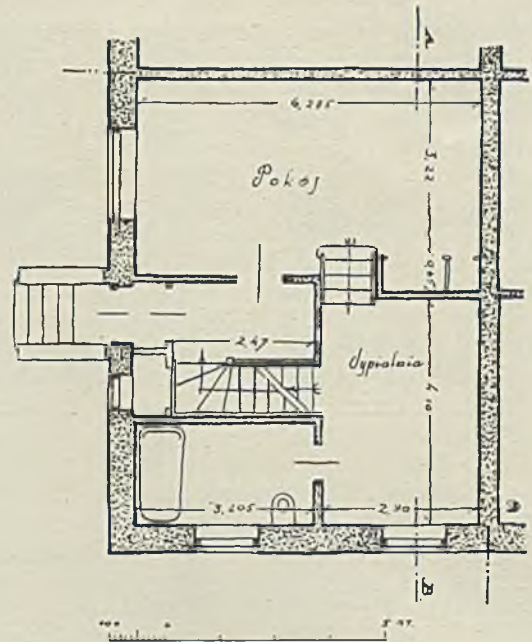
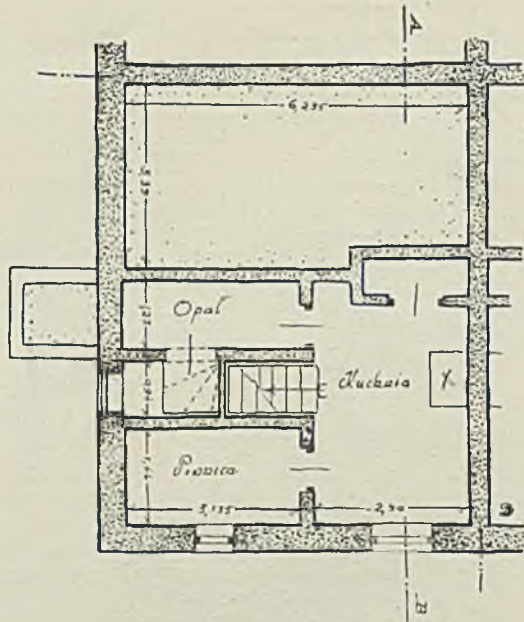
Pozatem znajdujemy tamże dość zjadliwe porównanie planów domów mieszkalnych Ouda i Le Corbusier'a: Leo Adler ocenia „maszynę do życia“ autora „Vers une Architecture“ z punktu widzenia głoszonej przez niego ekonomii siły i ruchów. Adler obliczył w jednym z domów, projektowanych przez Corbusier'a, długość przebiegu, niezbędnego dla dostarczenia pożywienia z kuchni do jadalni, na... 175 metrów dziennie, czyli na 1<sup>1</sup>/<sub>4</sub> km. tygodniowo. Długości miesięcznej, rocznej i jubileuszowej 10-o letniej autor nie obliczył, widocznie w przekonaniu, iż żadna słupa tyle nie wytrzyma.

Zeszyt, jak zwykle, bogato i dobrze ilustrowany przykładami architektury Belgji, ostatnich prac Ouda oraz nowych szkół państwowych w Finlandji.

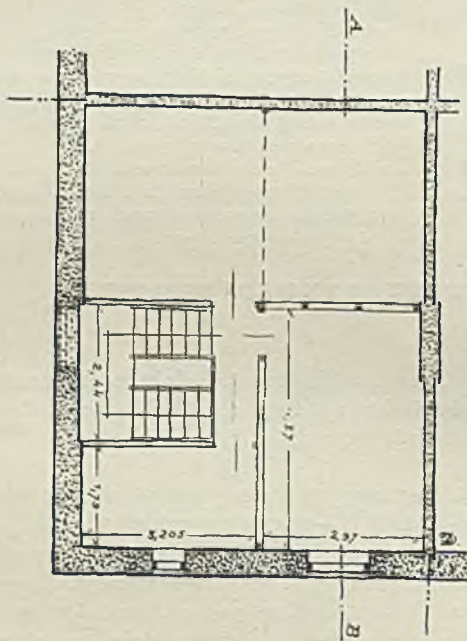
Cennik normalny na roboty budowlane na terenie m. st. Warszawy — część II — roboty mularskie.

Wydawnictwo to powstało z inicjatywy naczelnika wydziału technicznego Magistratu inżyniera Z. Słomińskiego, opracowane przez komisję pod przewodnictwem inżyniera wydziału technicznego J. Steinbricha, w skład której weszli: dyrektor państwowej szkoły budownictwa architekt A. Gravier, budowniczy Magistratu R. Dendera, przedstawiciele stowarzyszenia zawodowego przemysłowców budowlanych I. Pianko i Z. Sęczkowski oraz rzeczoznawca do robót mularskich F. Popławski.

Książka powyższa zawiera cenne dane przy kosztorysowaniu budowlanej, obejmując oprócz bieżących cen rynkowych, z natury rzeczy zmiennych, również zasadnicze analizy i podstawy do obliczeń materiałów i robocizny budowlanej. W ten sposób wydawnictwo w swej części analitycznej wypełnia b. poważny brak w literaturze rachunkowości techniczno-budowlanej, wprowadzając stałe zasady na miejsce dotychczasowych dowolnych lub obcych. Po-



ARCH. OSKAR SOSNOWSKI. JEDNO MIESZKANIE TYPU // W KOLONJI NA BURAKOWIE.



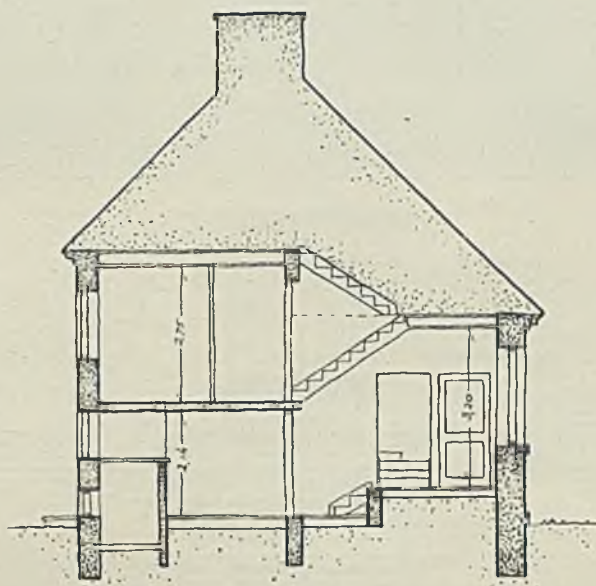
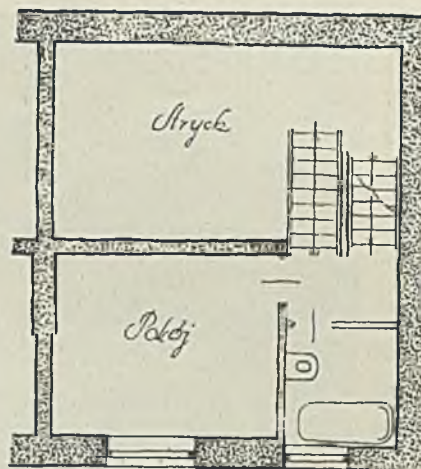
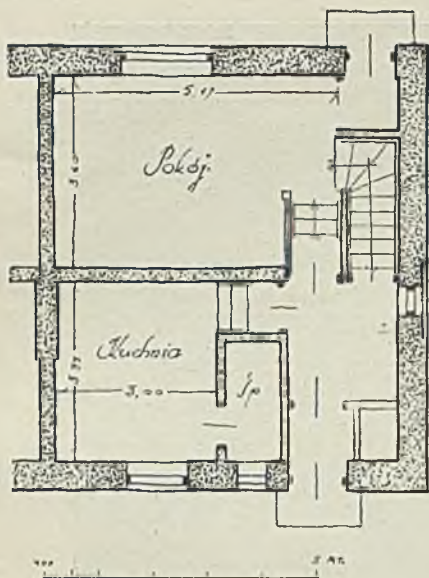
trzebę podobnego podręcznika odbudowane państwo polskie odczuwało już niemal od pierwszych chwil swego istnienia. Wyrazem tej potrzeby było utworzenie w r. 1918 pod egidą Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Stowarzyszeniu techników w Warszawie komisji do opracowania wartościowania robót budowniczych. Komisja pod przewodnictwem wymienionego wyżej p. A. Gravier'a opracowała normy, dotyczące obliczeń pracy i materiałów w budownictwie, wyrazem których były 3 wydawnictwa nakładem Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. n. „Podstawy wartościowania robót ziemnych, przewozy przy robotach ziemnych i podstawy wartościowa-

nia robót mularskich”. Powyższe prace dały materiał ściśle analityczny, w cenniku Magistratu natomiast znajduje się ujęcie tegoż materiału, zastosowane do miejscowych i obecnych warunków pracy.

Na ziemiach b. zaboru rosyjskiego we wszystkich robotach rządowych i w sporach między stronami obowiązywało t. zw. „Urocznoje Położenie”, w którym podane były urzędowe dane, dotyczące ilości materiałów i robocizny, potrzebnych do wykonania odnośnej jednostki budowlanej. Bez względu na przestarzałe normy, stosowane w tym wydawnictwie (datuje się od r. 1869—później wprawdzie zmieniane i uzupełniane, jednak niedostatecznie), normy, odbiegające od nowoczesnej techniki budowlanej, bez względu na ogólnie znane błędy i nieprawdopodobieństwa, jak również na niedostosowanie danych rosyjskiego budownictwa do naszego budownictwa o typie zachodnim,—przepisy powyższe były jednakże główną podstawą prawną obliczeń należności budowlanych. Jak dalece u nas odczuwano potrzebę jakiegokolwiek uporządkowania stosunków w tej dziedzinie, okazuje się i z tego, że tamte przepisy, przetłumaczone na język polski i przerobione z miar rosyjskich na metryczne, wprowadzone zostały do niektórych państw. urzędów, pozatem niejednokrotnie w stosunkach urzędowych i prywatnych odgrywają one do dnia dzisiejszego decydującą rolę. (Znany wypadek, że przedstawiciel Najw. Izby Kontroli interpelował referenta, dlaczego nie trzyma się ściśle „Uroczn. Położ.”, co byłoby wszakże ze szkodą dla materialnych interesów państwa).

W ogólnych zamierzeniach wydziału technicznego Magistratu leży opracowanie wszystkich działów budownictwa. Obecnie Komisja, po wydaniu robót mularskich, przystąpiła do opracowania robót ciesielskich i ziemnych, które ukażą się w druku w ciągu najbliższych tygodni. Następne prace obejmą krycie dachów i roboty stolarskie.

Z. SĘCZKOWSKI.



ARCH. OSKAR SOSNOWSKI.

JEDNO MIESZKANIE W DOMU  
TYPU III W KOLONJI NA BURAKOWIE.

Polski Instytut Wodociągowo-Kanalizacyjny powstał w Warszawie dn. 19 stycznia 1927. Ze statutu nowego stowarzyszenia podajemy kilka paragrafów, określających jego cele i zakres działalności.

§ 1. Stowarzyszenie nosi nazwę „Polski Instytut Wodociągowo-Kanalizacyjny”. Siedzibą jego oraz Dyrekcji jest miasto stołeczne Warszawa, a terenem działalności całe Państwo Polskie z zachowaniem miejscowych przepisów o stowarzyszeniach.

§ 2. Celem Instytutu jest popieranie wszechstronnego rozwoju wodociągów i kanalizacji w Polsce oraz związanych z tem spraw zdrowia publicznego.

§ 3. Cele swe Instytut osiąga przez:

1) udzielanie zawodowej pomocy miastom, gminom, związkom samorządowym oraz instytucjom i zakładom przemysłowym, gospodarczym, leczniczym i t. p. w zakresie wodociągów, kanalizacji

i techniki sanitarnej przez porady prawne, pomoc i porady techniczne w najszerszym zakresie w sprawach, dotyczących wodociągów, kanalizacji i techniki sanitarnej;

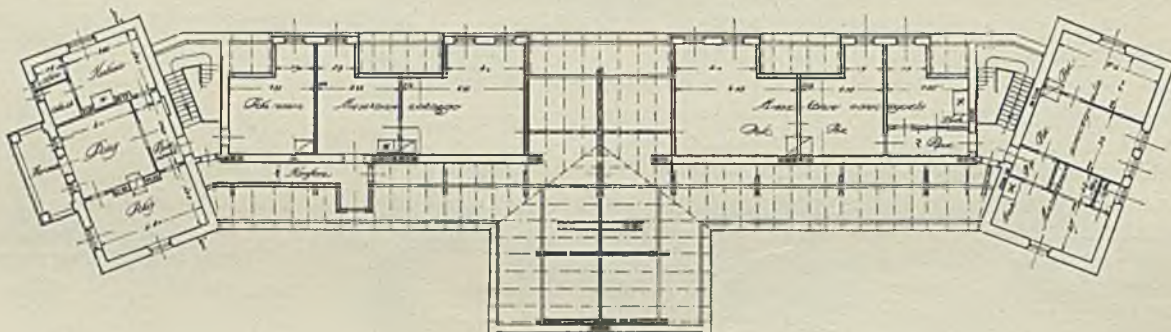
2) prowadzenie statystyki i ewidencji wodociągów, kanalizacji i źródeł wodnych oraz innych urządzeń sanitarnych;

3) współpracę z Rządem, samorządami i instytucjami społecznymi w zakresie wodociągów i kanalizacji oraz związanych z tem spraw zdrowia publicznego;

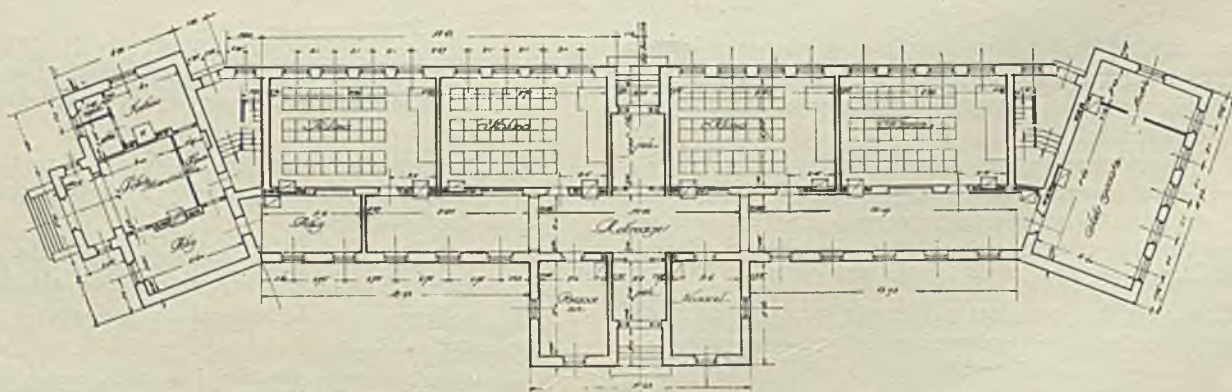
4) urządzenie zjazdów i wystaw, muzeów, zakładów doświadczalnych, laboratoriów, popieranie prac naukowych i wydawnictw, organizację i popieranie wykształcenia zawodowego oraz propagandę w zakresie wodociągów, kanalizacji i techniki sanitarnej.



Widok perspektywiczny.



Rzut poddasza.

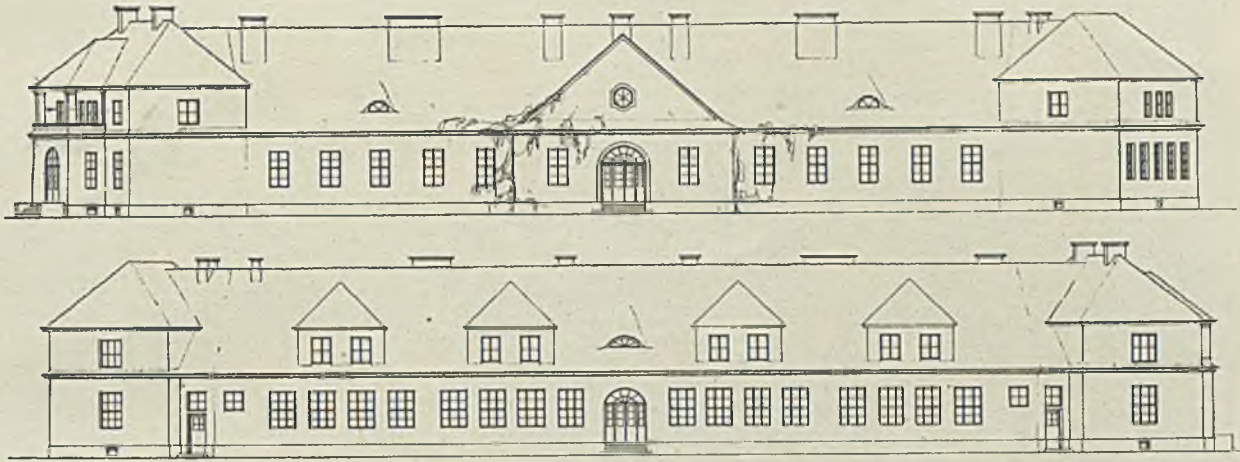


Rzut parteru.

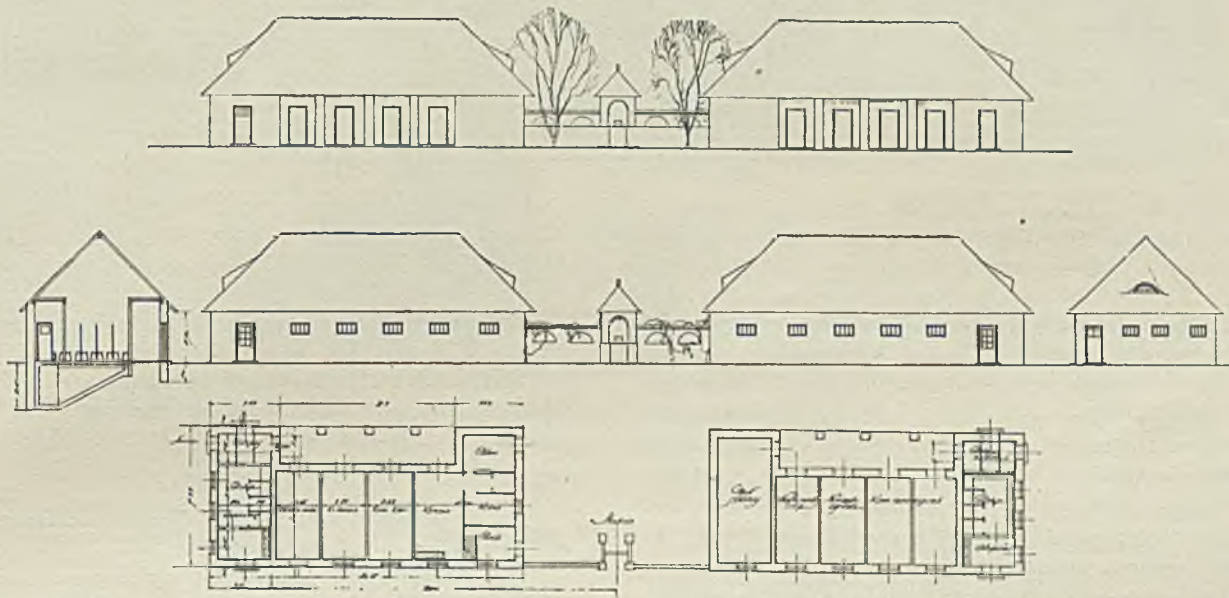
ARCH. LUDWIK SZYMAŃSKI (PERSPEKTYWĘ RYS. ARCH. JÓZEF SEREDYŃSKI),  
 PROJEKT 4-ODDZIAŁOWEJ SZKOŁY Powszechnej we wsi Nowojelnia, pow. Łódzkiego.

Rzuty w skali 1:400.





Elewacje Szkoły od strony ogrodu i boiska.



Zabudowania gospodarcze.

Projekt został wykonany w 1924 r. na zamówienie sejmiku pow. Łódzkiego. Szkoła ma pomieścić około 200 dzieci.

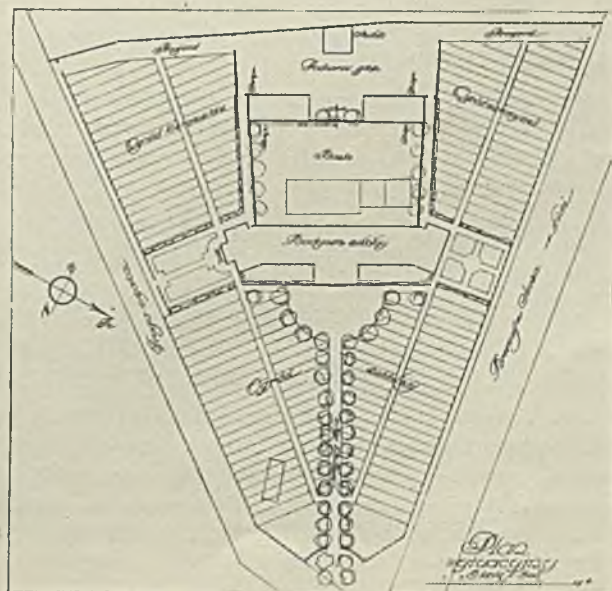
Kubatura budynku, obejmującego również mieszkania dla nauczycieli, wynosi 3794,58 m. sześć.

Wysokość klas — 3,30 m., powierzchnia pomieszczeń ich przeciętnie — 50 m. kw.

Tendencją autora było utrzymanie się w charakterze architektury „swojskiej”, przystosowanej do wiejskiego pejzażu i do pięknej alei brzozonej, istniejącej w naturze.

Elewacje i rzuty w skali 1:400; sytuacja — 1:2000.

ARCH. LUDWIK SZYMAŃSKI. PROJEKT 4-ODDZIAŁ. SZKOŁY  
POWSZECHNEJ WE WSI NOWOJELNIA, POW. ŁÓDZKIEGO.





ARCH. JÓZEF SEREDYŃSKI.

PROJEKT SZKOŁY Powszechnej w Międzyrzeczu.

Projekt publicznej siedmioklasowej szkoły powszechnej z oddziałami równoległymi i budynkiem mieszkalnym.

**Konkurs na projekt sprzętów dla 3- pokojowego mieszkania.** Komitet Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie ogłasza konkurs na wykonanie projektów sprzętów mieszkania 3- pokojowego.

Konkurs obejmuje 4 oddzielne urządzenia pomieszczeń, od siebie niezależnych, a mianowicie:

a) urządzenie kuchenne, składające się: z kredensu kuchennego, stołu, półki ściennej z szufladkami i ramą do wieszania naczyń, taboretu i krzesła oraz dla pomieszczenia służbowego — szafy do ubrań i bielizny, stolika i łóżka, wykonane z drzewa miękkiego lakierowanego lub malowanego;

b) urządzenie pokoju stołowego, składającego się z szafy kredensowej, półkredensu (dresoiru), stołu rozsuwanego na 12 osób, krzesła i szafki zegarowej, wykonane z drzewa krajowego, kolor naturalny;

c) urządzenie pokoju sypialnego, składającego się: z 2 łóżek, 2 stolików nocnych, z jednej lub dwóch szaf do ubrań i bielizny, stolika, krzesła, fotelu, toalety i umywalni, wykonane z drzewa krajowego, kolor naturalny;

d) urządzenie pokoju-gabinetu, składającego się: z szafy do książek, stołu, biurka, fotelu, krzesła i kanapy, wykonane z drzewa krajowego, kolor naturalny.

Komitet wyznacza nagrody w kwocie zł. 2.400; termin składania prac—18-go czerwca r.b. Program i warunki konkursu wydaje bezpłatnie Kancelarja Muzeum — Chmielna 52.

Zarząd miasta Łodzi zamierza wznieść gmach reprezentacyjny, złożony z dwóch domów (po obu stronach ul. Pomorskiej), połączonych przeczutem. W gmachu tym będą sale reprezentacyjne i recepcyjne. Postanowiono rozpiąć konkurs, zapraszając 5-u architektów z Łodzi, Warszawy i Poznania. Termin dostarczenia prac wyznaczono na 14 maja.

Konkurs na budowę gmachu Oddziału Powiatowej Kasy Chorych w Pruszkowie ogłasza Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie. Budynek ma być murowany, o 40 ubikacjach; „styl dowolny, z wyłączeniem historycznego”(?). Termin nadsyłania projektów — 15 kwietnia 1927 r. (Szczegóły ob. ogłoszenie w niniejszym zeszycie).

**Pomnik Mickiewicza w Wilnie.** Sprawa realizacji pomnika Mickiewicza weszła w nową fazę.

Jednolity front opozycyjny, wykazany ze strony wileńskiego społeczeństwa, wpłynął na decyzję Komitetu Budowy w kierunku wyzyskania, przysługującego mu w myśl warunków konkursu, prawa samodzielnego wyboru pracy do realizacji. W tym celu Komitet Budowy wstrzymał się narazie od wygłoszenia swej opinii, zamierzając urządzić w międzyczasie wystawę okrężną prac nagrodzonych i wyróżnionych (razem 5), która, objeżdżając większe miasta Polski, jak Warszawę, Lwów, Poznań, Kraków, wzmoże polemikę, dyskusję, jak dotychczas, bardzo skąpą.

Wobec tego zapowiedzią ocenę plonów konkursu odkładamy do chwili otwarcia wystawy projektów w Warszawie.

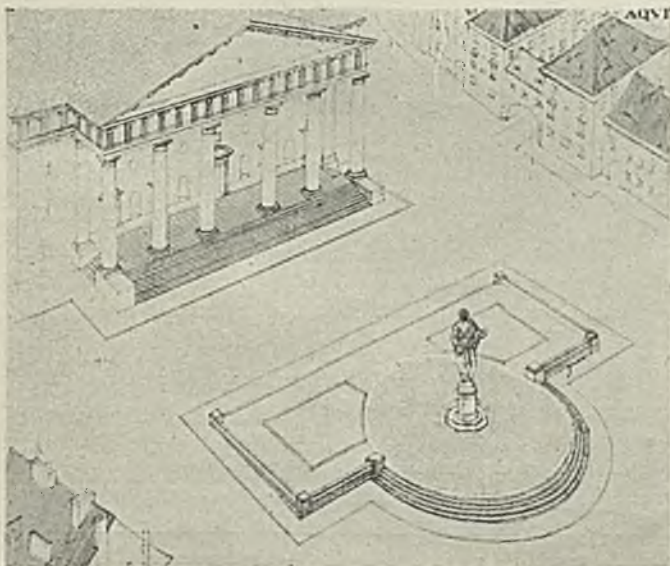
Dlaczego jednak Komitet Budowy zatrzymał się właśnie na 5-u pracach, wybranych przez jury konkursu, przytrzymując się niejako opinii sądu konkursowego, gdy zdecydował się, niezależnie od orzeczeń jury, sam zakwalifikować projekt do realizacji? Dyskusja, jaką może wywołać te 5 wybranych prac, nie da żadnego prawie wyniku realnego, bo, z wyjątkiem jednej z nich, inne, w zgoła widoczny sposób, nie mogą być brane pod uwagę jako projekty pomnika monumentalnego.

Krytyka zaś prac, zasadniczo nieodpowiadających danemu celowi, jak np. projektu Szukalskiego, nie rozświetli w żadnym stopniu sprawy, ani też nie przyczyni się do wyboru innego projektu,—którego nie będzie na wystawie.



ARCH. PAWEŁ WĘDZIAGOLSKI. PROJEKT KONKURSOWY  
POMNIKA MICKIEWICZA W WILNIE. Godło „AQUILA”.

Podajemy obok jedną z nieuwzględnionych przez jury prac—projekt arch. P. Wędziagolskiego, pod godłem „Aquila”. Pomimo wszelkich zastrzeżeń, jakie budzi ów projekt w obecnej formie, zwłaszcza pod względem skali profilo-



ARCH. PAWEŁ WĘDZIAGOLSKI. WIDOK POMNIKA MICKIEWICZA W WILNIE NA PLACU RATUSZOWYM, PRZED GMACHEM b. RATUSZA. Godło „AQUILA”

wań cokołu, ustosunkowania go do wielkości posągu i in.,— pierwiastek monumentalnego kształtowania, widoczny i w poważnym ujęciu tematu i w szerokim, spokojnym, a bardzo ciekawym traktowaniu bryły figury, oraz jej łączność z architekturą b. Ratusza i rozmiarami placu, stawia tę pracę w rzędzie nielicznych, z wymienionego konkursu, któreby można przyjąć za podstawę do dalszego opracowania. Projekt ów bowiem daje gwarancję poważnego i godnego rozwiązania pomnika Mickiewicza przez artystę.

Szkoda wielka, że Komitet Budowy nie włączył tej pracy do liczby projektów, przeznaczonych na Wystawę Okrężną, gdyż właśnie z jego powodu wywołana dyskusja dałaby możliwość poruszenia tematu, czem jest monumentalność pomnika.

## R Ó Ż N E.

W lipcu—wrześniu 1927 r. w Stuttgarcie odbyć się ma wielka wystawa pod nazwą „Mieszkanie współczesne” (Wohnung der Neuzeit), urządzona przez „Werkbund”—zrzeszenie niemieckich artystów sztuki stosowanej i budowniczych. Ogólny plan został opracowany przez Mies van der Rohe i głównym jej „clou” ma być osiedle z 60 poszczególnych mieszkań, które będzie zbudowane z polecenia i staraniem Stuttgarskiego magistratu. Załączamy tu plan osiedla z wymienieniem autorów poszczególnych domków.

Komitet przyszłej Olimpiady, która odbędzie się w lecie 1928 r. w Amsterdamie, zatwierdził obecnie projekt stadjonu holenderskiego architekta Jana Wilsa, autora bardzo dobrej książki o budowlach sportowych, którą, nawiasem mówiąc, możemy polecić jako dobry materiał informacyjny przy projektowaniu. (Gebäude und Gelände für Gymnastik, Spiel und Sport — P. W. Szarzo und Jan Wils. 1925 Otto Baumgärtel, Berlin — Mrk. 18). Centralnym akcentem kompleksu zabudowań ma być strzelista wieża ze szkła i betonu o wysokości 41 metr. z ogniem sygnałowym u szczytu.

W Niemczech zostało zorganizowane nowe stowarzyszenie architektów racjonalistów pod nazwą „Der Ring”, do którego weszli: Barting, Pherens, Dekker, Gropius, Mendelson, Mejer, Mies van der Rohe, Poelzig, Taut, Tessenow, Mering i Szarun.

E. N.





PLAN ZABUDOWY OSIEDLA „AM WEISSENHOF”  
NA WYSTAWIE MIESZKANIOWEJ W STUTTGARCIE  
(ob. str. 63).

Konkurs na projekt gmachu Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego w Warszawie został rozstrzygnięty 6 marca b. r. Ogółem nadesłano 54 prace. W skład sądu konkursowego wchodziłi pp.: Vice-Premier Bartel, Eychhorn, Kuddelski, Jankowski, Zacharjewicz, Krzyżanowski.

Po szczegółowym przestudjowaniu prac, sporządzono wykaz tabelaryczny, którego wyniki załącza się jako integralną część niniejszego protokołu.

Według przyjętej zasady, praca, która odpowiadałaby jaknajlepiej wszystkim wymaganiom programu, powinna otrzymać 400 punktów — jednakże Sąd Konkursowy stwierdza w tym miejscu, że w każdej pracy, posiadającej nawet wybitne zalety, są szczegóły, wymagające bliższego opracowania, co jest zapewne wynikiem trudności, zawartych w samym programie. Zarazem stwierdza sąd, że znaczna część projektujących nie doceniła należycie postawionego sobie zadania i tem tłumaczy się stosunkowo duży procent prac, wyłączonych w pierwszym i drugim obiegu. Były to te mianowicie, których ocena nie dała w sumie więcej, niż 150 punktów.

Najwięcej punktów 328 otrzymała praca Nr. 6. Druga z kolei praca Nr. 35 otrzymała 298 punktów; trzecia Nr. 29 — 296 punktów, z pozostałych prac otrzymała:

236 punktów praca Nr. 31	
225 „ „ „ 26	
225 „ „ „ 15	
218 „ „ „ 17	

Sąd w tym porządku przyznaje trzem pracom nagrody. Cztery dalsze proponuje zakupić, zatrzymując kolejność ich wartości według powyższego wykazu z tem jednak, że praca Nr. 17 otrzymuje odznaczenie za wysoki poziom artystyczny widoków zewnętrznych, mimo że w rzutach sytuacji autor wyszedł poza ramy, programem przewidziane.

Po otwarciu przez Przewodniczącego p. Vice-Premiera Bartla kopert, okazało się, że autorem pracy Nr. 6, odznaczonej I nagrodą jest p. ZDZISŁAW MAĆCZEŃSKI z War-

szawy. Autorami pracy Nr. 35, odznaczonej II nagrodą są: STEFAN SIENICKI i BOGDAN PNIEWSKI z Warszawy, autorami pracy Nr. 29, odznaczonej III nagrodą: RUDOLF ŚWIERCZYŃSKI i ROMUALD GUTT z Warszawy.

Prace zakupione w kolejnym porządku: 1) Nr. 31 — autorowie: JÓZEF JANKOWSKI i ANTONI JAWORNICKI z Warszawy; 2) Nr. 26 — autor JÓZEF KABAN z Łodzi; 3) Nr. 15 — autor ANTONI KOWALSKI z Warszawy; 4) Nr. 17 — autor prof. WITOLD MINKIEWICZ ze Lwowa.

## BIBLIOGRAFJA.

„Życie techniczne”, Lwów, Politechnika. № 2 VI roku istnienia tego jedynego w Polsce pisma studentów Politechniki przynosi bogatą i zajmującą treść w artykule inż. Mściuwjewskiego „Architekt a scena”, dalej liczne doskonałe reprodukcje szkolnych prac studentów architektury w dziale „Architektura”. Inż. J. Peszel porusza „Zagadnienia doby obecnej polskiego przemysłu szklanego”, inż. T. Kluz kontynuuje swą rozprawę naukową p. t. „Metoda punktów stałych”, H. Niewiadomski pisze „O fabrykacji prochów bezdymnych”.

Prócz innych artykułów, stałe działy, jak: Ze świata technicznego, Przegląd wydawnictw, Kronika techniczna — krótkimi aktualnymi notatkami przyczyniają się do ożywienia pisma.

„Budowniczy”, czasopismo poświęcone sprawom przemysłu budowlanego, Lwów, 1927 r., zeszyt III-ci, zawiera artykuły: Bolesława Dmitruha „Cement portlandzki wysokowartościowy, jego własności i zastosowanie”; Jan Noworyta „Domy termo-płytowe żelbetowe” i „W sprawie Instytutu Budowlanego”; K. Kowalewski „Instytut budowlany a Ustawa Budowlana”; Przegląd ustaw, ruchu budowlanego i czasopism oraz kronika.

„Wołyńskie wiadomości techniczne”, organ Wołyńskiego Stowarzyszenia Techników, Łuck, 1927, zeszyt 2, poświęcony jest przeważnie zagadnieniom radiotechniki (art. inż. W. Bielickiego).

„Rzeczy Piękne”, № 1, Muzeum Przemysłowe w Krakowie, zamieszcza w wytwornie wydany zeszycie nast. artykuły: „Zofja Kossuth-Lorecowa”, „Kilka uwag o przemysle artystycznym”, „Oprawy introligatorskie Fr. Seiferta”, „Swojskie cechy w malarstwie”, „W obronie barwników sztucznych”, „Roboty kobiece”, kronika i dział sprawozdawczy.

„Polski Przemysł Budowlany”, Warszawa, zeszyt 1—2; ważniejsze artykuły: inż. Polkowski: W sprawie inwestycji w przemyśle budowlanym; inż. J. Krupa: Podstawy określenia kosztów budowlanych; inż. J. Müller: Ruch budowlany mieszkaniowy w Niemczech; Domy termo-płytowe (bud. J. Noworyta); arch. J. Jankowski: Plan rozbudowy i sprawa mieszkaniowa w Wielkiej Warszawie; szereg wywiadów i kronika.

„Mechanik”, miesięcznik techniczny, Warszawa, 1927 zeszyt II; treść: inż. J. B. Odlewnictwo wtryskowe; inż. A. Piotrowski: Badanie skrzynki zmianowej z klinem wysunowym; inż. F. Ostrowski: O wyzyskaniu frezów; I. Geisle-rowsa: Rewolwerówki i praca na nich; kronika.

Wszelkie prawa autorskie, dotyczące umieszczonych w niniejszym zeszycie projektów — zastrzeżone.

Redaktor naczelny Zygmunt Wóycicki.

Adres Redakcji: Warszawa, Wspólna 40, telefon 303-08.



ZAKŁADY GRAFICZNE

--- „WUZET” ---

WARSZAWA, MIODOWA 23

--- TELEFON 140-17. ---